



Czy Michał Woś trafi do więzienia?

Prokurator generalny Adam Bodnar domaga się uchylenia immunitetu posła z Raciborza. Chce mu postawić zarzuty o nadużycia przy zakupie tzw. Pegasusa ze środków Funduszu Sprawiedliwości. Politykowi Suwerennej Polski grozi nawet 10 lat więzienia. Woś odpowiada, że wszystko co robił w resorcie Zbigniewa Ziobry było legalne. Wniosek Bodnara nazywa polityczną zemstą, a rząd Tuska przyrównuje do mafijnej rodziny. Marszałek Szymon Hołownia zapowiedział głosowanie nad uchyleniem immunitetu posła Wosia w połowie czerwca. Większość sejmową mają polityczni rywale raciborzanina.

- MINISTER BODNAR WYLICZA, ZA CO CHCE UKARAĆ MICHAŁA WOSIA – STRONA 3
- SUWERENNA POLSKA BRONI SWEGO POSŁA – STRONA 4

Borys Budka: Europa nie dla populistów

WYWIAD NOWIN NA STRONIE 13

LKS Studzienna ma 120 lat

Na zdjęciu
Józef Gurka

STR. 14

NIE BĘDZIE ŁATWO Wywiad z burmistrzem Wojciechem Gdeszem

CZYTAJ NA STRONIE 26

Błagali o pogodę. Procesja konna w Kobyli

STRONA 23

Koszmar z podtapianiem Pawłowa

CZYTAJ NA STRONIE 29

ANDRZEJ KACZMAREK: wodociągi jak rodzina

Cykl Katarzyny Gruchot

STRONY 24 – 25

REKLAMA

RADIO
VANESSA FM

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

Specjalny dodatek czesko-polski

WĘDRÓWKI

po czeskim
pograniczu

REGION OPAVSKO nowiny nowiny

STRONY 17 – 22

Czech kradł na pograniczu. Wpadł, bo zasnął

Do 10 lat więzienia grozi 32-latkowi, obywatelowi Czech. Został zatrzymany przez policjantów z Raciborza. Interweniowali po zgłoszeniu, że na ulicy Zamkowej w samochodzie śpi mężczyzna.

Na miejscu obecni byli już funkcjonariusze Straży Miejskiej. Ci również otrzymali zgłoszenie o śpiącym

w aucie. Przebudzony był zdenerwowany obecnością służb. Nie potrafił wyjaśnić, jak się w tym miejscu znalazł. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych okazało się, że pojazd skradziono dzień wcześniej w Tworowie. W samochodzie znajdował się rower, nawigacja, telefon komórkowy i inne

przedmioty pochodzące z kradzieży. Ustalono, że w ciągu kilku dni Czech dopuścił się wielu kradzieży oraz włamań na terenie powiatu. Ponadto mężczyzna posiadał przy sobie narkotyki. Usłyszał 8 zarzutów i trafił do tymczasowego aresztu.

(red)

Wandal zniszczył auto, żeby w nim odpocząć

Policjanci prewencji zatrzymali 33-letniego mieszkańca Raciborza, który uszkodził samochód marki BMW. Mężczyzna tłumaczył się, że chciał tylko odpocząć.

Do zdarzenia doszło 22 maja w Raciborzu na ulicy Górnej (Ocice). Dyżurny raciborskiej komendy odebrał zgłoszenie, że mężczyzna ujął sprawcę uszkodzenia swojego samochodu. Policjanci pojechali pod wskazany adres. Na miejscu okazało się, że 33-latek wybił szybę czołową oraz boczną i wszedł do pojazdu, gdzie uciął sobie drzemkę. Krótki sen wandalu przerwał właściciel samochodu, który nie kryjąc zdziwienia, powiadomił służby.

Po przyjeździe patrolu



■ 33-latek wszedł do samochodu przez rozbity szybę

mężczyzna tłumaczył policjantom, że chciał tylko chwile odpocząć. Mundurowi zatrzymali 33-latkę i osadzili w policyjnym areszcie. Straty oszacowano na

ponad 1000 złotych. O dalszym losie mężczyzny zdecydować będzie sąd. Za zniszczenie cudzego mienia grozi mu rok więzienia.

(red)

W Makowie nastolatek uciekał quadem przed radiowozem



■ W Makowie policja ścigała nastolatka na quadzie

15-latek nie zatrzymał się do kontroli drogowej w Makowie na ulicy Raciborskiej. Quad, którym się poruszał, nie posiadał tablicy rejestracyjnej. To zwróciło uwagę mundurowych.

Policjanci włączyli sygnały świetne i dźwiękowe w radiowozie. Dali kierującemu polecenie do zatrzymania się. Nastolatek gwałtownie przyspieszył i chciał zgubić policyjny pościg. Zjechał na przydrożne pole.

Policjanci zdecydowali się kontynuować pościg pieszo. Dostrzegli quada oraz dwie osoby chowające się w krzakach. Okazało się, że uciekinierzy to mieszkańcy pobliskiej wioski. Byli w wieku 15 i 13 lat. Jeden z nich kierował quadem, nie posiadając uprawnień do kierowania. Odpowiedź przed sądem rodzinnym. Okazało się, że quad nie został zarejestrowany, a także nie posiadał opłaconej obowiązkowej składki ubezpieczenia OC.

(red)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Rozmowy wśród gwiazd

Nowiny przeprowadziły 20 rozmów na 20-lecie Polski w Unii Europejskiej. Wszystkie na wideo, można je obejrzeć na naszym kanale YouTube/nowiny.pl. To ciekawy projekt, zwłaszcza w obliczu niedzielnych wyborów europejskich. Rozmawialiśmy z samorządowcami, działaczami, politykami. W różnych lokalizacjach, od naszego studia w redakcji, ale także w Istebnej, Gliwicach, Sosnowcu czy Poraju. Pytaliśmy o przeszłość i przyszłość Unii, o jej plusy i minusy. Bilans rysuje się dodatnio, ale uwag co do funkcjonowania wspólnoty też nie brakowało. Samorządowcy doceniali, że budżety gminne czy powiatowe dostały przyspieszenia, gdy zasilono je środkami unijnymi. Na rozmowy o Unii jeździliśmy autostradami, które zbudowano za wsparcie z Brukseli. Henryk Siedlaczek, nestor parlamentarzysty przyznał nam, że gdyby nie Unia, dostałby po głowie w ciemnym zaułku, a Grzegorz Wołnik, radny wojewódzki opowiedział jak płakał w maju 2004 roku, widząc na maszcie flagi Polski i Unii. W tym numerze publikujemy fragmenty rozmowy z Borysem Budką, który ma zastąpić w europarlamencie Jerzego Buzka, najślynniejszego tam Ślązaka. Niezależnie od poglądów namawiam do udziału w wyborach 9 czerwca, bo jak wiele razy przekonaliśmy się w różnych wyborach, każdy głos ma znaczenie.

Zapytaj prawnika. Po jakim czasie można zasiedzieć nieruchomość?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Inaczej formułując postawione w tytule pytanie: po jakim czasie posiadania czyjejs nieruchomości można nabyć jej własność?

Przepisy prawa mówią o dwóch takich terminach: 20 i 30 lat. Oba odnoszą się do posiadania samoistnego czyli takiego gdy posiadacz korzysta z nieruchomości tak jakby był jej właścicielem. Nie wiąże go więc np. umowa dzierżawy ani najmu dotycząca tej nieruchomości. Można więc

powiedzieć, że zasiedzenie zależy jedynie od samego faktu posiadania samoistnego nieruchomości i upływu określonego okresu czasu, zależnego od dobrej lub złej woli posiadacza. Przepisy bowiem stanowią wprost, że posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat 20 jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze. Natomiast po

upływie lat 30 posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze. Kluczowe jest więc rozróżnienie kiedy ktoś pozostaje w dobrej a kiedy w złej wierze. I co ważne zauważyć w tym miejscu należy, że dobra wiara nie jest warunkiem samego zasiedzenia, ale znacząco, bo aż o 1/3, skraca czas potrzebny do zasiedzenia. Dobra wiara posiadacza polega na usprawiedliwionym przekonaniu,

że przysługuje mu takie prawo do władania rzeczą, jakie faktycznie wykonuje.

Uwaga!

Gdy podczas biegu zasiedzenia nastąpiło przeniesienie posiadania, wówczas posiadacz może doliczyć do czasu, przez który sam posiada, czas posiadania swego poprzednika (gdy poprzednik uzyskał posiadanie w złej wierze to tylko gdy łącznie jest to przynajmniej lat 30).

Prokurator generalny zawniósł o uchylenie immunitetu Michała Wosia. Postowi grozi do 10 lat więzienia

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar poinformował na konferencji prasowej, że skierował do marszałka Sejmu wniosek o uchylenie immunitetu Michała Wosia.

Komunikat w sprawie uchylenia immunitetu opublikowała Prokuratura Krajowa. Adam Bodnar przekazał do Marszałka Sejmu Szymona Hołowni wniosek o wyrażenie przez Sejm zgody na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej. – Podstawą skierowania wniosku są ustalenia dokonane na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w śledztwie prokuratury prowadzonym w sprawie nieprawidłowości w zarządzaniu i wydatkowaniu środków z tzw. Funduszu Sprawiedliwości, tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk. – czytamy w komunikacie.

25 milionów na środki techniki specjalnej

– Zgromadzony materiał dowodowy w postaci m.in. raportu pokontrolnego NIK-u, wyjaśnień Tomasza M. oraz zabezpieczonej dokumentacji Ministerstwa Sprawiedliwości uzasadnia podejrzenie, że Michał Woś, będąc funkcjonariuszem publicznym, tj. Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości i osobą upoważnioną przez Ministra Sprawiedliwości do wykonywania czynności dysponenta Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, będąc zobowiązany na podstawie przepisów prawa, nie dopełnił powierzonych mu obowiązków zajmowania się sprawami majątkowymi, a w tym sprawowania nadzoru nad zarządzaniem, rozdysponowaniem i rozliczeniem środków finansowych pochodzących z ww. Funduszu Sprawiedliwości



■ Prokurator generalny Adam Bodnar pokazał wniosek dotyczący posła Wosia na specjalnie zwołanej konferencji prasowej

poprzez zawarcie z Szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego umowy o przekazanie Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu z tego Funduszu kwoty 25 mln złotych na zakup środków techniki specjalnej, wiedząc, iż ta służba specjalna nie spełniała warunków do uzyskania takiego wsparcia finansowego z tego źródła przekroczył swoje uprawnienia, polecając Dyrektorowi Biura Administracyjno-Finansowego Ministerstwa Sprawiedliwości dokonanie wypłaty z Funduszu Sprawiedliwości na rzecz Centralnego Biura Antykorupcyjnego środków pieniężnych w łącznej kwocie 25 000 000 złotych, tj. popełnienia czynu z art. 231 § 1 i 2 k.k. w zb. z art. 296 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Poinformowała o tym prok. Anna Adamiak -Rzecznik Prasowy Prokuratora Generalnego.

Szereg zebranych dowodów

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar poinformował na konferencji prasowej, że kompleksowy wniosek liczy 28 stron. Marszałek przekazał go do komisji regulaminowej Sejmu RP. Wniosek dotyczy nadużycia funkcji przez funkcjonariusza publicznego i nadużycia za-

ufania oraz wyrządzenia szkody majątkowej w wielkich rozmiarach. Bodnar podał, że to czyn zagrożony karą od roku do lat 10.

– Mamy tu zbieg przestępstw. Chodzi o wydatkowanie środków na oprogramowanie typu Pegasus ze środków Funduszu Sprawiedliwości, a także licencji na korzystanie z systemu. Wniosek bazuje na całym szeregu zebranych dowodów: zeznaniach świadków, materiałach zebranych przez NIK, wyjaśnieniach podejrzanego Tomasza Mraza, ustaleniach Głównego Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych, dokumentach przeanalizowanych przez prokuraturę – wyliczał A. Bodnar.

– Nie było podstaw praw-

nych do zakupu tego oprogramowania ze środków Funduszu Sprawiedliwości. Tego dotyczy zarzut – powiedział Adam Bodnar

Na podstawie stanowiska komisji regulaminowej Sejm podejmie decyzję w sprawie uchylenia immunitetu.

Woś jest dumny ze swych działań

Posel Suwerennej Polski Michał Woś skomentował to na platformie X: Zarzut, że dzięki mnie Polska zyskała narzędzia do zwalczania przestępców, w tym w sprawach kilkunastu zabójstw, grupy szpiegowskiej, którą chwalił się ostatnio Tusk, korupcji itd., jest absurdalny. Dla mnie to powód do dumy.

Czytam, że chcą mi uchy-

Sejm zdecyduje w połowie czerwca

We wtorek 28 maja w TVN24 marszałek Sejmu Szymon Hołownia zapowiedział, że na posiedzeniu 12-14 czerwca powinien być głosowany wniosek w sprawie uchylenia immunitetu posła Michała Wosia, byłego wiceministra sprawiedliwości. W TVN 24 Hołownia stwierdził, „że trzeba załatwić tę sprawę, bo są zeznania, dokumenty, będą zarzuty, sąd i kara”. – Maszyna musi jechać, oni muszą zostać rozliczeni, jeśli robili coś źle – oznajmił lider Polski 2050. Wyjaśnił na antenie TVN 24, że wniosek dotyczący uchylenia immunitetu poselskiego Michała Wosia będzie głosowany w czerwcu. S. Hołownia przebywał tego dnia w Katowicach, ale przekazano mu, że dokument w sprawie posła z Raciborza trafił już do sejmowego biura podawczego. – Jest kilka dni na jego analizę prawną i w przyszłym tygodniu zajmie się nim komisja immunitetowa, która przygotuje sprawozdanie dla Sejmu – oświadczył marszałek Hołownia.

lić immunitet za przekazanie środków dla CBA na zakup oprogramowania umożliwiającego ściganie przestępców korzystających z komunikatorów internetowych. Państwo Polskie było głuche i ślepe na kryminalistów do 2017, po tym jak CBA utraciła dostęp do Pegasusa Tuska zakupionego w 2012. Nawet dyrektor departamentu prawnego NIK z czasów K. Kwiatkowskiego w opinii z 28.03.2018 potwierdziła, że przekazanie środków było w pełni legalne. Moje działania i decyzje były podejmowane zawsze zgodnie z prawem i interesem publicznym. Stawianie zarzutów w tej sprawie jest aktem

politycznego ataku. Nie ma co liczyć na rzetelny proces i niezależny sąd, kiedy w sprawie sędziami są członkowie Iustitii czy sędziowie politycy D. Tuska.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński zapytany na wtorkowej konferencji prasowej w Łowiczu o wniosek dotyczący immunitetu M. Wosia powiedział, że nie wie, o co chodzi, ale dodał: z naszej strony wymyśla się najróżniejsze sprawy, różnego rodzaju bzdury opowiada i później z tego powodu zgłasza wnioski o uchylenie immunitetów. To jest sytuacja, która z demokracją nie ma kompletnie nic wspólnego i nie ma nic wspólnego z samorządnością. (FK, ma.w)

REKLAMA

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

EUROCLAS

U NAS ZNAJDUJESZ:
DESKI TARASOWE
W PROMOCYJNYCH CENACH:

- BANGKIRA
- ŚWIERK
- KOMPOZYT
- MODRZEW SYBERYJSKI
- ELEMENTY KONSTRUKCJI
- ŁĄCZNIKI • WKŁĘTY
- FARB

PROMOCJA

Zaczynasz budowę tarasu,
ODWIEDZ NAS!

ul. Nowa 28a 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498 , 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, euroclas@wb.pl

Pytanie padło w trakcie konferencji polityków Suwerennej Polski. Zwołali ją w Sejmie 29 maja. Wystąpiło tam trzech posłów: Michał Wójcik, Michał Woś i Janusz Kowalski. Woś mówił, że wniosek o uchylenie jego immunitetu to zemsta polityczna Platformy, przy której rodziny Corleone i Soprano się chowają.

Przypomnijmy – minister sprawiedliwości Adam Bodnar skierował do marszałka Szymona Hołowni wniosek o uchylenie immunitetu posła z Raciborza. Twierdzi, że zebrany materiał w sprawie wydatkowania z Funduszu Sprawiedliwości, który nadzorował Michał Woś, pozwala postawić mu zarzuty, za które grozi kara nawet 10. lat więzienia. Hołownia zapowiedziała, że nad wnioskiem Bodnara Sejm będzie głosował w połowie czerwca.

Nakłady zwiększono dziesięciokrotnie

Na środowowej konferencji poseł Woś wyjaśniał, że dysponentem środków w Funduszu Sprawiedliwości był minister sprawiedliwości, a pieniądze z Funduszu przeznaczono nie tylko na pomoc pokrzywdzonym, ale na przeciwdziałanie przestępczości także. Przepisy umożliwiały ponadto udzielanie wsparcia dla podmiotów niezajmujących się pomocą, co potwierdziło orzeczenie Sądu Najwyższego.

Wskazał także, że Fundusz ma służyć prewencji przestępstw. Przed rządami Zjednoczonej Prawicy pomoc ograniczona była do wielkich miast i była mniejsza – wydano 45 mln zł. Odkąd władzę przejął PiS kwota urosła do 500. mln zł, a pomoc ofiarom przestępstw jest udzielana ogółem w 305 ośrodkach.

Michał Wójcik mówił na konferencji: To nie było rozdawanie pieniędzy a realna pomoc. Dodał, że Suwerenna Polska kocha strażaków, którym przekazano wozy bojowe i sprzęt, a rządzący widocznie ich nie kochają, bo środki dla straży zatrzymano.

Bzdura, duma i korzyść majątkowa

Wójcik zwrócił się do Wosia. –

► Konferencja polityków Suwerennej Polski – Janusza Kowalskiego, Michała Wójcika i Michała Wosia



Czy Michał Woś zrzeknie się dobrowolnie swego immunitetu poselskiego?

Michale, dziękuję za to jak służysz Rzeczypospolitej – powiedział w obecności mediów. Dodał, że wniosek ministra Bodnara to atak polityczny. Kompletną bzdurą nazwał informację, że sprzęt kupiony dla CBA miał służyć do rozpracowywania opozycji.

Woś podkreślił jak wielu: sabotażyistów, zabójców, pedofilów, członków zorganizowanych grup przestępczych, czy siatki szpiegowskiej ujęto za pomocą narzędzia, którego zakup sfinansował Fundusz Sprawiedliwości. – Dzięki mnie CBA zyskało sprzęt do kontroli operacyjnej, służący przełamaniu szyfrowanych komunikatorów. To jest powód do dumy – ocenił. Skrytykował, że redakcje piszą, że pieniądze z Funduszu wydatkowano w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. – Tę korzyść osiągało CBA. Zarzut wydaje się śmieszny – podał raciborzanin. Oznajmił także, że wszystkie jego działania były legalne.

– Z mediów się dowiaduję o wniosku, o zarzutach. Co ciekawe za niedopełnienie obowiązków grozi do 3 lat. Dorzucono do tego wyrządzenie szkody w interesie publicznym, żeby była kara do 10 lat. A jaka to szkoda? Że Polska dostała narzędzie do zwalczania przestępczości? – pytał Woś, nazywając zarzuty matrixem i absurdem.

Michał Wójcik podkreślił, że nikt z posłów Suwerennej Polski nie wziął żadnych pieniędzy, a media powie-

lają brednie. Kpił, że podważana jest zasadność zakupu kamizelek odbłaskowych dla dzieci. Wójcik zarzucił rządzącym, że niszczą demokrację, praworządność i ludzi.

Kowalski chce orderu dla Wosia

Janusz Kowalski też podkreślił, że wielu bandziorów i szpiegów rosyjskich złapano dzięki sprzętowi CBA. – Michałowi Wosiowi należy się order, bo to patriota, który podjął decyzje dobre dla Państwa. Hańbą jest wniosek Bodnara, Platformo przepraszam – apelował J. Kowalski.

Dziennikarze pytali, po co odbywały się konkursy na środki z Funduszu Sprawiedliwości, skoro z góry wiadomo było, kto je wygra? Michał Woś odparł, że dziennikarz kłamie, bo dysponent środków miał stosowne kompetencje na podstawie znanych zadań Funduszu i odbywały się konsultacje. W trybie bezkonkursowym przyznawano środki jednostkom sektora publicznego, a beneficjentów programów wyłaniano po ocenie komisji, która udzielała rekomendacji przed decyzją ministra sprawiedliwości.

W innym pytaniu zwrócono uwagę, że to PiS w 2017 roku zmienił przepisy, by działania Funduszu stały się legalne. Woś wyjaśnił, że zmiana prawa dokonała się wskutek postulatów z raportu NIK z 2015 roku, a podparła ją opinia prezes Sądu Naj-

wyższego, żeby zmienić przepisy. – To nie była zmiana pod pomysły rządzących, taka teza jest nieprawdziwa. Zmianę wskazały instytucje kontrolne Państwa.

Czy możliwa jest delegalizacja Suwerennej Polski

Padło pytanie, czy Michał Woś zrzeknie się immunitetu dobrowolnie? – O wniosku z mediów się dowiedziałem. Nie doręczono mi go, a mija kolejny dzień. Jak go przeczytam, to się do niego odniosę i podejmę decyzję – odpowiedział były wiceminister.

Pytano też o poprawkę do ustawy, dzięki której legitymizowano wszelkie późniejsze działania. Organizatorzy konferencji wyjaśnili, że poprawka nie była nielegalna, a opozycja ją przegłosowała. Sprzeciwili się tylko 3. posłów, przeszła całą drogę legislacyjną. – Nagonka na Fundusz Sprawiedliwości trwa odkąd pamiętam. Toczy się, bo komuś się to politycznie nie podoba – mówił Woś.

Na uwagi europosła Roberta Biedronia, który ogłosił, że należy zdelegalizować partię Suwerenna Polska, Michał Woś odparł, że to skompromitowana postać, która wygłasza poglądy, nie znając przepisów, konstytucji.

(oprac. m)

nowiny.pl

ROWERON

Wiosną na kolo, latem wesoło!

MAMY

1300

UCZESTNIKÓW.

DZIĘKUJEMY!

ROWERON 2024

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) odbierzesz od 28 maja do 7 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru. **NIE WCZEŚNIEJ!**

JUŻ 8 CZERWCA (sobota)

zapraszamy uczestników

na event otwarcia RowerON 2024

Racibórz, Park Roth

godz. 11.00 – 14.00

TRASY ROWERON 2024

będziemy odśłaniać od 7 do 31 maja

online na grupie RowerON na FB

oraz na stronie www.roweron.pl

Dołącz do nas

na Facebooku!

 rowerON

PARTNER
STRATEGICZNY



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Radny Klima o MDK: placówka bez uznania i poparcia samorządu. Dyrektor Busuleanu-Jaksik złożyła wypowiedzenie

Paweł Klima – nowy radny Rady Powiatu Raciborskiego zwrócił się z interpelacją do starosty raciborskiego Grzegorza Swobody. Mówił o sytuacji w Młodzieżowym Domu Kultury – placówce powiatowej. Poinformował, że wypowiedzenie złożyła dyrektorka Agnieszka Busuleanu-Jaksik i zrobiła to na znak protestu. Klima uważa, że ograniczana jest działalność MDK, czemu on się sprzeciwia.

Redukcje etatów, zmniejszona oferta

– Z niepokojem śledzę losy Młodzieżowego Domu Kultury. Mam wrażenie, że ta placówka nie znajduje wystarczającego uznania i poparcia ze strony samorządu lokalnego – oznajmił na sesji powiatowej z 28 maja 2024 roku.

– Dalsze działania na ograniczanie jej działalności muszą spotkać się z

wyraźnym sprzeciwem ze strony Rady Powiatu. Redukcje kolejnych etatów nauczycielskich i instruktorskich doprowadzą do zmniejszenia oferty MDK, likwidacji kolejnych kół zainteresowań, a tym samym problem ograniczenia możliwości rozwoju dzieci w wybranych przez nich dziedzinach – dodał P. Klima.

Według niego proces wprowadzania kolejnych ograniczeń w działalności tej jednostki może w przyszłości skutkować całkowitą likwidacją tej zasłużonej placówki.

Klima wspominał, że z oferty MDK korzysta 750 dzieci i młodzieży. – Wychowało się w niej tysiące uczniów z naszego powiatu – podał.

Zagrożone koła zainteresowań

– Tyle się mówi o potrzebie podnoszenia poziomu edukacji i wychowania. W Młodzieżowym Domu Kultury realizowane są różnorodne zajęcia m.in. muzyczne, artystyczne, teatralne, taneczne i wiele innych. Nasze dzieci reprezentują ziemię raciborską w wielu, także ogólnopolskich konkursach. Nie-



■ Paweł Klima – nowy radny Rady Powiatu Raciborskiego z klubu Lepszy Powiat

rzadko odnosząc znaczące sukcesy – zaznaczył w interpelacji radny Klima.

Na sesji rajca poinformował, że prowadzone są zajęcia w ponad 40 kołach zainteresowań dla różnych grup wiekowych.

– Po wprowadzeniu zarządzonych przez władze powiatu zmian zagrożone działalnością są bardzo cenione i bardzo chętnie wybierane przez wychowanków koła zainteresowań, takie jak: modelarnia, zajęcia gry na gitarze czy lekcje wokalu – zaalarmował radny.



■ Tomasz Kusy szef klubu PiS również pytał o przyszłe losy MDK na sesji

Protest ustępującej dyrektorki

– Co na to wszystko nasze dzieci? Czy lepiej jeśli będą spędzać swój wolny czas przed telefonem? Jakie skutki społeczne przyniosą te decyzje? – pytał na sesji.

Autor interpelacji stwierdził, że żyjemy w systemie jawności życia społecznego i demokracja wymaga konsultacji społecznych. Zapytał, czy podjęto takie z gronem pedagogicznym MDK i nauczycielami szkół, którym nie powinno być obojętne, co robią ich dzieci po zajęciach szkolnych? Pytał także, czy rozmawiano z rodzicami i samymi dziećmi? Co na to inne podmioty?

– Chylę czoło przed decy-

zją pani Dyrektorki Agnieszki Busuleanu-Jaksik, która podjęła desperacki krok, składając wypowiedzenie z funkcji Dyrektorki Młodzieżowego Domu Kultury w Raciborzu na znak protestu, w imię bardzo poważnego traktowania swoich obowiązków, które wymagają od niej pracy na najwyższym poziomie, a to zależy w dużej mierze od organizacji pracy i utrzymania wszystkich dotychczasowych form pracy i działań z dziećmi i młodzieżą, które teraz są ograniczane poprzez redukcję etatów i środków finansowych – zauważył P. Klima.

Dociekał, czy szukano rozwiązań? Czy nie można dokonać pewnych ko-

rekt lub roszad w budżecie powiatu, czy poproszono gminy naszego powiatu o partycypację w kosztach, czy zwrócono się do potencjalnych sponsorów, donatorów?

Rozwinięte społeczeństwo na tym nie oszczędza

– Oczywiście jest, że pomoc takim dzieciom to naturalne działanie samorządu, który sprawy socjalne, opiekuńcze, edukacyjne i kulturalne stawia na wysokim miejscu. Nie wyobrażam sobie, aby w rozwiniętym społeczeństwie chciano na tym oszczędzać, dlatego też wnoszę o przemyślenie sprawy i podjęcie decyzji, która nie będą godziły w interes dzieci, młodzieży, ich rodziców i nauczycieli.

Zabieram na tej sesji głos jako ich przedstawiciel wykonujący mandat radnego, ale także jako rodzic, którego córka jest wychowanką i korzysta ze wspaniałej oferty MDK – zawarł w interpelacji P. Klima.

Radny wierzy, że władze powiatowe, w których funkcję piastuje tak wielu nauczycieli, zgodzą się z jego opinią i zrobią wszystko, żeby MDK mógł dalej, w pełnej skali funkcjonować dla dobra naszych dzieci i nauczycieli.

Starosta Swoboda nie odniósł się na sesji do wystąpienia Pawła Klimy. Na złożoną 28 maja interpelację powinien odpowiedzieć mu na piśmie, na co ma 14 dni.

Radnego Klimę poparł szef klubu PiS w radzie – Tomasz Kusy. Oznajmił, że do niego też dotarły niepokojące sygnały dotyczące sytuacji w MDK. – Jest dużo plotek – nadmienił. Kusy chciał poznać plany zarządu powiatu wobec tej placówki. Na sesji nie uzyskał odpowiedzi.

(ma.w)



■ Agnieszka Busuleanu-Jaksik dyrektorka MDK w Raciborzu złożyła wypowiedzenie

Fotograficzna podróż w czasie

Muzeum w Raciborzu zaprasza na otwarcie nowej wystawy plenerowej pt. „Życie codzienne Raciborzan na fotografiach Jerzego Reźnego”. Zaplanowano je w piątek 7 czerwca o 15.00.

Na wystawie, która znajdzie się na ul. Długiej przy Punkcie Informacji Turystycznej Visit Racibórz zaprezentowane zostaną zdjęcia – migawki z życia mieszkańców naszego miasta sprzed 50-60 lat. Będzie można zobaczyć gdzie i jak Raciborzanie wypoczywali. Jak wyglądały sklepy w których robili zakupy, zakłady pracy, szkoły, do których uczęszczali. Oczywiście nie zabraknie także widoków Ra-

ciborza, który na przełomie lat 60. i 70. XX w. ulegał dużym przemianom. To wtedy powstało dużo budynków mieszkalnych w centrum i blokowisk na obrzeżach miasta.

Fotografie są autorstwa raciborzanina Jerzego Reźnego. Pochodzą one ze zbioru klisz tego fotografa, które Muzeum w Raciborzu przyjęło do swej kolekcji w zeszłym roku.

Wystawa plenerowa będzie stanowiła zapowiedź szerszej wystawy o podobnej tematyce, którą Muzeum planuje otworzyć 21 czerwca w swojej siedzibie przy ul. Gimnazjalnej 1.



■ Jedno ze zdjęć Jerzego Reźnego – sklep w Raciborzu (red)

Gruzin poruszał się po jezdni zygzakiem

Policjanci z wydziału ruchu drogowego zatrzymali obywatela Gruzji, który mimo spożytego wcześniej alkoholu, zdecydował się wsiąść za kierownicę pojazdu. Szybka reakcja świadków uniemożliwiła 24-letniemu kierowcy kontynuowanie dalszej jazdy.

W sobotę 1 czerwca dyżurny raciborskiej komendy odebrał zgłoszenie, że na ulicy Londzina w Raciborzu dwóch mężczyzn zatrzymało kierującego pojazdem marki Ford, którego styl jazdy wskazywał, że może być pijany. Dyżurny natychmiast skierował tam patrol ruchu drogowego. Na miej-

scu policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierującego. Okazało się, że 24-latek miał w swoim organizmie blisko 1,5 promila alkoholu.

Godna naśladowania reakcja świadków, wpisuje się w założenia kampanii „Nie reagujesz-Akceptujesz”, być może zapobiegła tragedii, jaką mógł spowodować nie-

odpowiedzialny kierujący.

Teraz sprawą nietrzeźwego kierującego zajmie się sąd. Zgodnie z przepisami 24-latkowi oprócz wysokiej grzywny, grozi zakaz prowadzenia pojazdów, a nawet kara 3-letniego więzienia.

(red)

Ruszkiewicz na czele Konwentu



■ Dyrektor PUP Mirosław Ruszkiewicz i starosta raciborski Grzegorz Swoboda

W Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Katowicach odbyło się spotkanie dyrektorów powiatowych urzędów pracy. Przy tej okazji odbyły się wybory Zarządu Konwentu Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy Województwa Śląskiego.

W wyniku głosowania

powołano nowy Zarząd Konwentu. Na czele tego gremium stanął Mirosław Ruszkiewicz, który na co dzień kieruje Powiatowym Urzędem Pracy w Raciborzu. Szef pośredniaka przyjął gratulacje od starosty raciborskiego Grzegorza Swobody.

(red)

Klimatyzacja od TAURONA

Komfortowe warunki w Twoim domu

Zyskaj:

- możliwość finansowania kredytem **RRSO 0%**
- do **5 lat gwarancji** na urządzenie
- **szybki montaż** – nawet w ciągu 7 dni
- do **200 zł** zwrotu za prąd na Twoje konto rozliczeniowe

Zamów na tauron.pl/klimatyzacja



Ks. dr Andrzej Pyttlik: „Idźmy z uśmiechem w codzienność”. BOŻE CIAŁO W KUŹNI RACIBORSKIEJ

30 maja, w dniu Uroczystości Ciała i Krwi Pańskiej ulicami Kozielską, Ogrodową, Drzymały i Kwiatową w Kuźni Raciborskiej, księża, poczty sztandarowe, dzieci pierwszokomunijne oraz wierni przeszli w czwartkowe przedpołudnie w procesji do czterech ołtarzy polowych.

Celem uroczystości jest wspomnienie Ostatniej Wieczerzy i przeistocze-

nie chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. W Polsce obchodzi się ją w czwartek po Uroczystości Trójcy Świętej, a więc jest to święto ruchome, wypadające zawsze 60 dni po Wielkanocy. Najwcześniej może przypaść 21 maja, najpóźniej 24 czerwca.

Na tegoroczne uroczystości przypadł trwający w diecezji gliwickiej Kongres Eucharystyczny, któremu patronują św. Jan Paweł

II i włoski uczeń bł. Carlo Acutis. Modlitwom przy każdym ołtarzu towarzyszyły medytacje kard. Angelo Comastri.

Na zakończenie procesji, proboszcz kuźniańskiej parafii ks. dr Andrzej Pyttlik podziękował wiernym za liczny udział w uroczystościach. Nawiązał także do symboliki znajdującej się na ołtarzach, w budowę których – jako co roku – licznie włączyli się mieszkańcy. Były ryby złapane w sieci, czy ludzkie twarze, reprezentujące różne rasy i narodowości. – Zobaczcie – mówił duchowny – gdyby teraz zrobić zdjęcia naszych twarzy, a jeszcze bardziej, gdyby zrobić zdjęcia naszych serc... Jakie one będą różne. Od serc bardzo zadowolonych, pięknych, cudownych, po te serca, które czymś się trapią, są przebite bólem rozstania, smutku, choroby, niepokoju... My wszyscy mamy tworzyć jedną wspólnotę Eucharystii. Tak jak uczniowie z Emaus, do których przyszedł Pan Jezus, mówiąc: Ja jestem. Już nie z Wami, ale przy Tobie. Jestem przy Twoim sercu, dokładnie takim, jakie ono w tym momencie jest. Czy czujesz się cierpiącym Hiobem, czy kimś, kto w tym momencie jest najpiękniej i najlepiej spełniony na tej ziemi, w swojej rodzinie, w swojej pracy, w swojej codzienności.

Szczególną uwagę kapłan zwrócił na miejsce, w którym wybudowano czwarty ołtarz polowy. – To miejsce jest tak piękne, że myślę sobie, iż ul. Kwiatowa chyba jest przeznaczona do tego, by tu msze odprawiać – zaznaczył proboszcz kuźniańskiej parafii, po czym przeszedł do podziękowań. – Dziękuję za to Boże Ciało, ale także za Was. Za to, że jesteście, za Wasze świa-



■ Ołtarz przy ul. Kwiatowej był tym, który najbardziej urzekł ks. dr. Pyttlika. – To miejsce jest tak piękne, że myślę sobie, iż ul. Kwiatowa chyba jest przeznaczona do tego, by tu msze odprawiać – zaznaczył proboszcz kuźniańskiej parafii

dektwo i, że macie w sercu wiarę. Ona jest bardzo różna i nasza droga do Pana Boga też jest różna. Dziękuję za każdy płatek kwiatka rzucony przed Pana Jezusa – powiedział ks. dr Pyttlik.

Kończąc, duchowny przywołał postać św. Urszuli Ledóchowskiej, która wiele mówiła o „apostolstwie uśmiechu”. – To jest coś takiego – jak głosiła – co ma każdy z nas. I tak mało kosztuje i mało od nas wymaga, choć wiemy, że czasami tak wiele. Zachęcam więc Was, tak jak św. Urszula, do tego „apostolstwa uśmiechu”. Żebyśmy umieli śmiechem burzyć granice między nami, żebyśmy potrafili uśmiechem oznajmić drugiemu, że ma przystęp do nas. Że nie budujemy granic, że nic złego o nim nie myślimy, że uśmiechem chcemy mu przekazać, nawet bez słów, życzliwość i dobroć. Bo tę właśnie miłość, najpiękniejszą daje nam Pan Jezus. Posilajmy się Eucharystią i idźmy z uśmiechem w codzienność – podsumował proboszcz.

Bartosz Kozina



■ Wierni przeszli w procesji ulicami Kozielską, Ogrodową, Drzymały i Kwiatową



■ Modlitwom przy każdym ołtarzu towarzyszyły medytacje kard. Angelo Comastri

HistoriON



*Nasza historia
to Twoje życie!*

Jeśli chcesz się
nim podzielić z nami

📞 dzwoń i wysyłaj zdjęcia 📷
na WhatsApp:
662 059 116

✉️ pisz:
historion@nowiny.pl

*Tvoja historia
to nasz temat*

Przedшкоlaki z dwunastki odwiedziły Klub Seniora

Stowarzyszenie Huzar zaprosiło dzieci na okolicznościowe spotkanie z okazji Dnia Matki. Do klubu przy ul. Staszica w Raciborzu przyszło 28 osób, które odwiedzili najmłodsi. Był śpiew, atmosfera serdeczności i dużo słodczy.

Spotkanie odbyło się w dwa dni po oficjalnym terminie Dnia Matki, który przypadł w tym roku w niedzielę.

28 maja dzieci z różnych grup Przedszkola nr 12, sąsiedzkiego dla klubu ze Staszica, zaśpiewały seniorom dwie piosenki dla mam. Od gospodarzy spotkania dostały ciasto (upieczone przez panie Grażynę i Asię) oraz słodczy. Seniorom przypadła do gustu trwająca ponad pół godziny wizyta przedszkolaków. Po ich powrocie do placówki sympatyczne spotkanie w



■ Dzieci z pobliskiego przedszkola odwiedziły seniorów w klubie przy ul. Staszica



■ Na imprezie bawiło się 28 osób

klubie nie skończyło się – ostatni uczestnicy wychodzili stamtąd o 16.00. Były też okolicznościowy bukiet dla mamy – otrzymała go w imieniu wszystkich pań Joanna Gorczyca. To ona kieruje na co dzień klubem. Huzar prowadzi Klub Seniora od początku kwietnia. Wydarzenie z przedszkola-

kami było pierwszą, otwartą atrakcją przygotowaną dla osób korzystających z placówki, a w planach są następne. Co środę odbywają się przy Staszica lekcje języka niemieckiego dla początkujących. W najbliższym czasie dojdzie tu do spotkań o tematyce bezpieczeństwa. Do seniorów przyjdą strażak

i policjant. – Chcemy uczulić starszych mieszkańców na sytuacje, które mają miejsce. Należy być ostrożnym w korzystaniu z piecyków gazowych, bo czad zabija. Ekspert opowie jak uchronić się przed telefonicznymi wyłudzeniami pieniędzy – zapowiada Ludwik Gorczyca z Huzara. (red)

Urzędnik na siodełku

Raciborscy urzędnicy od maja mają możliwość korzystania z rowerów służbowych w celu wykonywania swoich obowiązków.



■ Na zdjęciu urzędnicy magistratu na służbowych rowerach

W mieście przybywa ścieżek rowerowych, co zachęca, szczególnie w miesiącach wiosenno-letnich, do korzystania z tego środka transportu. Po roku od zawiązania się zespołu ds. zrównoważonego rozwoju w Urzędzie Miasta jest to kolejny efekty działania, tym razem w postaci promowania zrównoważonego

transportu. – Zachęcamy mieszkańców do poruszania się po mieście za pomocą rowerów, ponieważ nie tylko często jest to okazja do oszczędzenia czasu i pieniędzy, ale również ruch fizyczny pozytywnie wpływa na nasze zdrowie i samopoczucie – twierdzą w magistracie. (red)

10

Just TEN

do Parlamentu Europejskiego

Krzysztof

GADOWSKI

BOGATY ŚLĄSK W BEZPIECZNEJ EUROPIE

FUNKCJE, czyli ODPOWIEDZIALNOŚĆ

- Przewodniczący Podkomisji Stałej ds. Sprawiedliwej Transformacji
- Zastępca Przewodniczącego Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych
- Członek Komisji ds. Unii Europejskiej
- Zastępca Przewodniczącego Podkomisji Stałej ds. Infrastruktury Krytycznej, Górnictwa i Energetyki
- Wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu Strażaków
- Członek Rady Ochrony Pracy

...to tylko niektóre sprawowane funkcje

10 KONKRETÓW DLA ŚLĄSKA

1. Bezpieczeństwo naszych granic w wolnej i solidarnej Europie

2. Stabilność energetyczna Polski w oparciu o węgiel, energię odnawialną i atom

3. Nasz węgiel koksowy surowcem krytycznym w Unii Europejskiej

4. Fundusze europejskie dla śląskich miast i wsi

5. Dotacje i preferencyjne pożyczki dla przedsiębiorców

6. Nowoczesne rozwiązania i technologie dla śląskiej gospodarki

7. Nowoczesne szkoły i uczelnie dla naszych dzieci

8. Sprawna i ekologiczna komunikacja miejska w regionie

9. Zielony rozwój i zdrowsze warunki życia dla mieszkańców Śląska

10. Dobra praca i możliwości rozwoju zawodowego bez względu na wiek

eprasa.pl 1a889e9dea

TYLE ŻYCIA NA CAŁEJ DŁUGIEJ.

Tak gwarno i radośnie jest tu raz w roku – w Dzień Dziecka

Dzień Dziecka na Długiej to impreza organizowana przez miejscowych przedsiębiorców. Wychodzą na deptak z ofertą dla najmłodszych klientów. Akcesoria dla dzieci stoją już nie tylko przy księgarni Sowa, ale jest ich dużo na każdym kroku. Coroczny zwyczaj chwycił na dobre, na Długiej zabawiano już trzeci rok z rzędu.

Spacer przez dziecięcą pasaż pełen uciech zaczyna się pod arkadami. Tam Anna Musioł z Visit Racibórz mówi Nowinom, że dzieci potrafią pisać egipskie hieroglify. Muzeum promuje tak swój sztandarowy eksponat, czyli mumię. Przy jubilerze stoi żywa mumia. To elegancka dama, z którą każdy chce mieć zdjęcie.

Fotograf Leszek Jakiela wspólnie z Marcinem Wyrobkiem robi zdjęcia w fotobudce 360 stopni. Sama „fotka” to niezłe przeżycie, a efekt trafia bezpośrednio na smartfona. Zdjęciom przygląda się Paweł Klima, także fotograf, a od paru tygodni – nowy radny powiatowy. Był za młody, żeby pamiętać jak Długa tętniła życiem,

jako główny trakt handlowy w okolicy. – Przyjeżdżałem do dziadka do Raciborza, chodziliśmy po mieście, ale nie zapamiętałem specjalnie Długiej, interesowały mnie wtedy inne atrakcje – uśmiecha się Klima, syn słynniejszego w mieście nestora rodu – Piotra, znanego farmaceuty i długoletniego samorządowca. Pan Paweł chwali inicjatywę biznesu z Długiej. Te dwie godziny na deptaku przy Rynku są



■ Każdy chciał mieć zdjęcie z piękną, żywą rzeźbą

intensywne, przychodzi tu mnóstwo rodziców z dziećmi, a atrakcji nie brakuje.

Co krok napotykamy zajęcia sprawnościowe, zabawy dla najmłodszych.



■ Piratki nie z Karaibów, a z Długiej bawiły dzieci na deptaku

Zapraszają do nich nauczyciele przedszkolni. Pod pozorami radosnej zgrywy kryją się edukacyjne wartości, to takie mądre zabawy, w których dziecko odkrywa swoje talenty, zainteresowania.

Głośno jest pod biurem poselskim i siedzibą TMZR. Tu się tańczy i śpiewa. Zumba i inne rytmiczne zajęcia przyciągają sporą grupę zainteresowanych. Tu występom przygląda się Dawid Waclawczyk z rodziną.



■ Miłość do szachów zaszczepił zakochany w królewskiej grze Zbigniew Wieczorek



■ Na co dzień jest tu pustawo. W ostatni dzień maja Długa tętniła radością



■ Żywe maskotki i pani klaun, zaplatająca warkoczki

Przyszedł prywatnie, a do niedawna ulica Długa interesowała go szczególnie – jako wiceprezydenta Raciborza – bo to część starówki,

część przyszłego Parku Kulturowego. Cieszy go ożywiona Długa, zwłaszcza że ożywają ją mieszkańcy, lokalni przedsiębiorcy.

Dzień Dziecka na Długiej to oddolna inicjatywa, odbywająca się przy wsparciu samorządu.

Malowanie twarzy i włosów można wykonać w paru miejscach. – Czy ten niebieski kolor zostanie na długo? – pytamy fryzjerkę. – Zejdzie z pierwszym myciem – śmieje się rozmówczyni. Na twarzach dzieciaków są motylki, tygrysy itp. Komputer zaprasza na grę Worms. Fotel przy dużym monitorze nigdy nie jest pusty. Obok komputerowców działają koszykarki z RKK Racibórz. Alicja Botorek pod okiem trenera Marcina Parzonki sprawdza się w roli opiekunki małych fanek i fanów piłki koszykowej

Chodzenie na szczudłach, zdjęcia ze Słonikiem albo wielkimi kocieciami to następne przystanki w spacerze. Dużo radości sprawia puszczanie ogromnych baniek mydlanych.

Na końcu ulicy rozłożył stoisko ma przedszkole Gucio. Można tu ugasić pragnienie smakową wodą, ale napój jest oparty na naturalnych składnikach.

Obok stragan z różnościami. Postawił go mąż chorującej małżonki. Każdy, kto weźmie zabawkę, puzzle, książeczkę może zostawić wolny datek, który trafi na leczenie potrzebującej kobiety.

– Do naszej akcji zgłosiło się ponad 50. wystawców. Nie tylko z ulicy Długiej. Co roku jest nas tu więcej, a następnym razem będzie jeszcze lepiej – cieszy się Julia Parzonka. Z niepokojem spoglądała w niebo, bo ostatniego majowego dnia było pochmurne, złowieszczo zapowiadające burzę i rześisty deszcz. Przez dwie godziny pełne zabaw na Długą nie spadła ani kropla. Rozpadało się później.

(ma.w)

Startujący w wyborach europejskich z listy PiS na Śląsku – Patryk Jaki zorganizował spotkania wyborcze w Kuźni Raciborskiej i Raciborzu. Salki w domu kultury i hotelu były wypełnione sympatykami prawicy. W obu wydarzeniach towarzyszył Jakiemu jego partyjny kolega z Suwerennej Polski – poseł Michał Woś.

Obydwa spotkania odbyły się w podobnej formule. Na początku Patryk Jaki przedstawił powody, dla których startuje w wyborach do Parlamentu Europejskiego, a następnie odpowiadał na pytania zadawane przez uczestników.

Rusofobi i pakt migracyjny

Jaki mówił, że dziwią go próby przypisywania PiS sympatii prorosyjskich. – To jest coś niebywałego, pokazuje, w jak trudnej rzeczywistości się znajdujemy. Kiedyś PiS nazywano rusofobami. To było wtedy, jak Donald Tusk robił politykę resetu z Rosją. Teraz jest na odwrót – usłyszeli biorący udział w wydarzeniu. Według Jakiego Polacy są okłamywani w sprawach podstawowych. Wskazał na przykład z unijnym paktem migracyjnym. – Został uchwalony, wchodzi w życie. Tusk obiecywał, że on to załatwi. Teraz mamy 2 lata, zanim pakt wejdzie w życie. Albo przyjmimy dużo migrantów, albo zapłacimy wysoki podatek migracyjny. Tak Tusk nam to załatwił – oznajmił Patryk Jaki w Kuźni.

Kandydat na europosła wyjaśnił, co według niego jest stawką eurowyborów. – My chcemy tam zbudować nową większość, która pozwoli cofnąć pakt migracyjny. Chodzi o 30 000 migrantów, ale w kryzysie uchodźczym nie ma limitów i przybywa 4,5 mln migrantów rocznie. To wyjdzie np. 200 migrantów w Kuźni. Przecież to zmieni życie waszej miejscowości, to przerabiał społeczeństwo na zachodzie Europy.

Dodatkowo świadczenia dla nich mają być takie same w całej Europie i oni zarobią u nas więcej niż emeryci. Przecież to jest jakiś koszmar – komentował Patryk Jaki.

Paradoks ze złodziejami i policjantami

Polityk prawicy podkreślił, że Pol-

► Patryk Jaki na spotkaniu w ramach kampanii wyborczej do europarlamentu – Kuźnia Raciborska poniedziałek 27 maja



Patryk Jaki w Kuźni i w Raciborzu o przyjmowaniu imigrantów oraz niemieckiej kolonii. „Po co się pcham do Parlamentu?”

ska będzie wtedy silna kiedy nie będzie miała kierownictwa, które poprowadzi Polaków do niemieckiej kolonii. Narzekał, że wszystkie plany inwestycyjne rządu Zjednoczonej Prawicy są zatrzymywane: CPK, rozbudowa handlu na Odrze, elektrownia atomowa, porty zbożowe i inne kluczowe projekty rozwojowe.

Na spotkaniu w Kuźni Raciborskiej padło pytanie dlaczego Zjednoczona Prawica nie rozliczyła Donalda Tuska i Romana Giertycha za ich przewinienia. Obaj teraz prowadzą działania przeciw politykom prawicy. – Jak tylko złodzieje mają możliwość, to chcą tłuc policjantów i tak się dzieje. Za rządów Tuska bilion złotych wypłynął z budżetu, bilion złotych kradzionych z VAT-u, a nowy rząd czepia się 200 mln zł, jakie poszły na OSP, KGW i szpitale. Robiliśmy co w naszej mocy, były akty oskarżenia, ale to sądy skazują. Sądownictwo było domeną tamtej strony. My podjęliśmy próbę systemowej zmiany w sądownictwie, ale ją zatrzymano. To jest paradoks, bo teraz złodziej ściga policjanta – powiedział w Kuźni P. Jaki.

Przewiduje zapytanie narodu o Polexit

Za najważniejszą stawkę wyborów uznał kwestię, czy Polska będzie nadal suwerenna. – Aż 65 kompetencji wytransferowane zostanie z Polski do Unii Europejskiej, w sensie faktycznym. Tak zakłada nowy traktat

o UE. Będą to m.in.: polityka zagraniczna, zdrowotna, podatki, wprowadzenie euro, edukacja, kultura. Państwo polskie pozostanie bezbronne. Zostawimy Polskę, gdzie dzieci nie będą gospodarzami we własnym kraju – przestrzegał polityk Suwerennej Polski. Jeden ze słuchających go mężczyzn rzucił: to dlaczego nie ma Polexitu? Nie pchajcie się tam do Unii.

– Powiem państwu, po co się tam pcham. Bo jak mnie tam nie będzie, to

będzie Łukasz Kohut czy Róża Thun i zadba o interes Polski w bardzo specyficzny sposób. Kształtuje się teraz kierunek, w którym pójdzie UE. Zielony Ład ich dojeżdża i dobrze, żebyśmy tam byli, żeby doprowadzić do upadku tego projektu. Bo nie na taką Unię się zgadzaliśmy. Wtedy trzeba zapytać naród o Polexit – podsumował pierwsze spotkanie na Raciborszczyźnie.

Węglowa wizja z tygrysem

W Hotelu Polonia kandydat Patryk Jaki przekonywał, że Donald Tusk podnosi fałszywy dylemat: albo Rosja, albo Unia, bo od 500 lat trwa polityka dogadywania się Niemiec z Rosją. – Mój cel funkcjonowania w polityce jest taki, żeby Polska była silna, niezależna i suwerenna. Siła gospodarki zależy od cen energii. U nas najtańsza energia jest z węgla, ale poddajemy się ideologicznemu terro-

rowi i z niej nie korzystamy. My węglą mamy na 100 i więcej lat, ale przestaliśmy w niego inwestować, bo energia z węgla obłożona jest podatkami. Do Odnawialnych Źródeł Energii dokłada się subsydiów, dlatego ta energia jest tańsza. Jak zawiesilibyśmy politykę klimatyczną, to Polska miałaby najtańsze źródła energii. Bylibyśmy wielkim tygrysem gospodarczym – mówił do raciborzan europoseł.

Jaki wskazał, że największym projektem europejskim są biliony euro na politykę klimatyczną. – Nie musimy kserokopiować wszystkich głupot UE, my możemy iść własną drogą. Nie Zielony Ład, a węgiel, rozwój gospodarczy. My dziś nie potrzebujemy hulajnóg elektrycznych, my schronów potrzebujemy – zaznaczył P. Jaki.

Chce zatrzymać traktat, chce silnej armii

Padło pytanie, jakie są szanse na zmianę europosłów? Bo kandydaci, którzy porzucają teki ministrów w rządzie, będą zdaniem pytającej, w Unii Polskę kompromitować.

Jaki powiedział jeszcze, że najważniejsze jest zatrzymanie nowego traktatu, a największą gwarancją, że nic się Polsce nie stanie w czasie wojennym, będzie jej silna pozycja. – Jak mieliśmy słabą armię, to dokonano na nas rozbiorów – zauważył polityk Suwerennej Polski.

Oba spotkania z udziałem Patryka Jakiego w powiecie raciborskim trwały po godzinie.

(oprac. m)

Natalia Nienartowicz w II etapie programu VeloTalent

Mieszkanka Kuźni Raciborskiej Natalia Nienartowicz dostała się do drugiego etapu drugiej edycji konkursu VeloTalent. W ramach programu nagrała krótki film, w którym prezentuje swoje zainteresowania i mówi o planach.

– VeloTalent jest programem mecenatu nad szczególnie utalentowanymi, młodymi przedstawicielami różnych dziedzin, prowadzonym przez VeloBank. W swoich założeniach ma doceniać i wspierać osoby wchodzące na szczyty profesjonalnej kariery o zasięgu międzynarodowym. Program wyróżnia wybitnych artystów, naukowców oraz sportowców, których cechuje ogromna pracowitość i zaangażowanie wkładane w rozwijanie pasji – czytamy na stronie organizatora.

Natalia zakwalifikowała się właśnie do drugiego etapu konkursu, a jeden z czterech finalistów zostanie wyłoniony na podstawie

głosowania publiczności. Głosowanie i wyłonienie finalistów trwa do środy, 5 czerwca do 10:00. Zwycięzca zostanie ogłoszony 10 czerwca (III etap konkursu).

Projekt Natalii to stworzenie albumu zawierającego 8 utworów z teledyskami. Obejmuje to współpracę z profesjonalnym studiem nagraniowym. Do tej pory Natalia działała na własną rękę, próbując spełnić swoje marzenie nagrała już dwa single – „Nowe Dni” i „Srebrzyste Obłoki”. Aktualnie teledyski tworzy i montuje samodzielnie, podobnie jak film, który przedstawia jej pomysł w programie VeloTalent. Do realizacji projektu, szczególnie ważna i przydatna będzie pomoc VeloBanku w zakresie opisanych w materiałach promocyjnych szkoleń, kursów oraz profesjonalnych sesji fotograficznych. Pierwszym etapem projektu Natalii Nienartowicz będzie współpraca ze studiem muzycznym w celu stworzenia



■ Marzeniem Natalii Nienartowicz z Kuźni Raciborskiej jest stworzenie albumu zawierającego 8 utworów wraz z teledyskami FOT. ARCH. NATALII NIENARTOWICZ NA FACEBOOKU

odpowiednich podkładów muzycznych do piosenek. Następnym etapem jest przygotowanie wokalne pod nagrywanie utworu. Po nagraniu piosenki nadcho-

dzi etap, w którym tworzy się materiały promocyjne, może to być okładka, zdjęcia promujące piosenkę, a także teledysk.

Przypomnijmy, że to nie

pierwsze osiągnięcie kuźnianki w zakresie techniki. Od kilku lat Natalia przejawia zainteresowanie robotyką, a nawet astronautyką. Będąc jeszcze uczennicą Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik” w Raciborzu i przygotowując się do matury (czas pandemii, rok 2021) wraz z grupą szkolnych przyjaciół wzięła udział w prestiżowym międzynarodowym konkursie CanSat organizowanym przez Europejską Agencję Kosmiczną. Zadanie, którego podjęli się uczniowie, polegało na skonstruowaniu najeżonego czujnikami satelity, który wyniesiony raketą na wysokość trzech kilometrów, a następnie zrzuty na ziemię, miał zebrać informacje m.in. o polu magnetycznym Ziemi.

Rok później, już jako studentka Politechniki Wrocławskiej, Natalia Nienartowicz wraz z Krzysztofem Kowackim i Pawłem Iwańczykiem – również absolwentami raciborskie-

go „Mechanika” weszła w skład 9-osobowego zespołu, który uczestniczył w prestiżowych zawodach CanSat Competition United States. Przedmiotem konkursu było zaprojektowanie i zbudowanie minisatelity, który następnie miał zostać wyniesiony raketą na wysokość 700 metrów i wykonać misję badawczą. Finał konkursu odbył się w Blacksburg (Virginia, USA) od 9 do 12 czerwca 2022 r. Wyjazd zakończył się niemałym sukcesem, bowiem ekipa z Politechniki Wrocławskiej, rozwijająca swoje pasje w kole naukowym PWR Aerospace zajęła II miejsce.

Absolwenci CKZiU „Mechanik” nie spoczęli jednak na laurach i podjęli się kolejnego wyzwania. Jako studenci wrocławskiej uczelni wzięli udział w konkursie CanSat Competition United States. Ich drużyna „KoNaR Can” zakwalifikowała się do finału z wynikiem 98,5%..

oprac. BK

Ekonomik szerzy kult górnośląskiej Piastówny



■ Młodzież Ekonomika zwraca uwagę na postulaty swej patronki

W Zespole Szkół Ekonomicznych w Raciborzu 28 maja odbyła się akademia z okazji Dnia Patronki Szkoły – księżnej Eufemii Raciborskiej.

Uroczystość rozpoczęła się od słów młodzieży, która przywitała wszystkich nauczycieli, pracowników szkoły oraz zaproszonych gości. Po wprowadzeniu

sztandaru Szkoły absolwentka Ekonomika – Magdalena Wojak, śpiewem piosenek z lat poprzednich – wprowadziła w atmosferę uroczystości. Następnie głos zabrał dyrektor dr Jacek Pierzchała. Podziękował za dotychczasowe zaangażowanie w szerzenie kultu górnośląskiej Piastówny oraz życzył wielu sił i wytrwałości na

nadchodzące jubileusze.

Młodzi artyści słowem oraz zabawnym i pomysłowym filmem z Kapsuły Czasu uświetnili ten wyjątkowy dzień. Wiele ciepłych i miłych zdań popłynęło w kierunku nauczycieli, którzy popierają idee i wcielają w życie wartości, którymi żyła Eufemia.

W nawiązaniu do dzisiejszej



■ Akademia z okazji święta placówki miała podniosły charakter

sytuacji ze sceny można było usłyszeć, że świat byłby lepszym miejscem, gdyby ta niepospolita kobieta żyjąca w XIV wieku i jej ideały wciąż znajdowały naśladowców.

Czym zachęca i prowokuje, by dziś, w dobie niczym nieskrępowanej wolności, opowiadać się za Bogiem i godnym życiem? Jak

doszło do tego, że została patronką Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu? Odpowiedzi na te pytania można poszukać w Ekonomiku – odpowiedzią są różni ludzie, ich pasje, zainteresowania. Młodzież przekonała, że wybór siostry Eufemii Raciborskiej na patronkę szkoły to była słuszna decyzja.

oprac. m)

Borys Budka: tak jak profesor Buzek będę walczył o unijne wsparcie dla Śląska

W cyklu 20 rozmów na dwudziestolecie Polski w Unii Europejskiej rozmawialiśmy z liderem listy wyborczej Koalicji Obywatelskiej do Parlamentu Europejskiego. Borys Budka współprzewodniczył i przewodniczył Platformie Obywatelskiej, a do niedawna był ministrem aktywów państwowych. Rozmowę przeprowadził Mariusz Weidner.

– Wchodzi pan w buty profesora Jerzego Buzka dotąd lidera Platformy Obywatelskiej w Parlamencie Europejskim. Trudno będzie go zastąpić, jak pan podchodzi do tej roli?

– Kiedyś to było moje wielkie marzenie, móc zrobić tak dużo dla Polski ile zrobił Jerzy Buzek. Dziś jest to dla mnie wielkie wyzwanie. Przez ostatnie 20 lat nasze województwo śląskie miało dwóch wspaniałych reprezentantów. Byli nimi premier Jerzy Buzek, pierwszy przewodniczący Parlamentu Europejskiego z tej części Europy i Jan Olbrycht pierwszy marszałek Województwa Śląskiego i człowiek odpowiedzialny przez wiele lat ze strony Parlamentu Europejskiego za budżet. To jest niezwykła odpowiedzialność dzisiaj i wielkie wyróżnienie, że mogę być liderem listy, którą przez 20 lat prowadził profesor Jerzy Buzek. To również zobowiązanie, że tak jak profesor Jerzy Buzek tak i ja będę walczył o to, by Województwo Śląskie, by Polska czerpały korzyści z członkostwa w Unii Europejskiej. Przecież to Jerzy Buzek jest osobą, która wywalczyła dodatkowe 10 miliardów złotych tylko dla naszego województwa. Fundusz sprawiedliwej transformacji to są pieniądze dedykowane Śląskowi. Jak rozmawiałem z Jerzym, gdy rozmawialiśmy o tej przyszłości, o moich zadaniach w UE, kiedy on mówił, że już potrzebuje

następcy i to właśnie mówi mi: pamiętaj, to jest jedna z tych rzeczy, których musisz dopilnować, a ja ci we wszystkim będę pomagał, póki tylko będę mógł, ja ci postaram się drzwi otwierać, ale teraz to będzie twoje zadanie.

– Kocha pan bieganie, często można pana spotkać w okolicy Gliwic w koszulce i spodenkach. Trwa taki maraton wyborczy, od jesieni po wiosnę wciąż wybory. W tym dalekim biegu nie przychodzi panu do głowy, a może rzucić w diabły tą politykę, bo ile tak można?

– Moje maratonskie przygotowanie bardzo się przydaje właśnie na takich długich wyborczych dystansach. Bardzo ważne jest, żeby motywować wyborców bez względu na to komu z kim sympatyzują, żeby brali udział w każdych wyborach. Jest takie zmęczenie, zdaję sobie sprawę, bo to widać nawet kiedy rozmawiamy. Kiedy spotykamy się, rozdajemy ulotki, słyszymy, no kolejne wybory. Wszystko dobrze idzie, absolutnie, ale to są wybory o naszym bezpieczeństwie, o bezpieczeństwie Polski i bezpieczeństwie Europy. Dzisiaj to naprawdę niewiele kosztuje, żeby 9 czerwca znaleźć pół godziny czasu żeby podejść do lokalu wyborczego. Będzie tylko jedna karta wyborcza. Trzeba wybrać tylko jednego kandydata, z jednego ugrupowania politycznego, w związku z czym to nie zajmie dużo czasu. My wybieramy nie ciało obce, jak się często wydaje, tylko wybieramy instytucję, która ma wpływ na to co również w naszym kraju się dzieje. Tak jak Donald Tusk o tym mówi, jak powtarzamy, to są dokładnie tak samo ważne wybory jak te 15 października, jak te 7 czy 21 kwietnia zależy, ile tur było. Ważne jak i te prezydenckie, które będą w przyszłym roku. Bo od 20 lat jesteśmy



■ Borys Budka dla Nowin: 9 czerwca zdecydujemy o tym jak przez najbliższe 5 lat będzie w Unii Europejskiej

częścią Unii Europejskiej i wybieramy swoich parlamentarzystów – naszych reprezentantów i 9 czerwca zdecydujemy o tym jak przez najbliższe 5 lat będzie w Unii Europejskiej. Czy będzie bezpiecznie, czy będziemy współpracować, czy będziemy się rozwijać. Czy damy tamę tym wszystkim ugrupowaniom bardzo niebezpiecznym nacjonalistycznym, populistycznym, którzy dzisiaj mówią, że lepiej jest to rozsądzić od środka i każdy kraj niech sobie sam będzie działał. Przypomnijmy, że Unia Europejska to gwarancja również pokoju w tej części Europy, tam, gdzie coś się rozsądza. Tam, gdzie nie ma współpracy, kończy się to tragicznie. Pamiętamy, jak kończyła chociaż Jugosławia, pamiętamy ten konflikt zbrojny. Były krwawe zbrodnie na ludności cywilnej. Kiedy współpracujemy, od Portugalii po Estonię to zawsze jest z korzyścią dla całej Europy. Dlatego tak ważne jest, żeby brać udział w tych wyborach, żeby jednak podjąć ten wysiłek, nie nadzwyczajny, żeby pójść zagłosować, żeby ta legitymacja dla naszych europosłów była mocna. Żeby widzieli inni europosłowie, że w Polsce była dobra frekwencja, bo to później tak trochę wstyd jeśli się okazuje, że mimo tych wielkich korzyści przez ostatnie 20 lat to ta frekwencja jest

taka, jaka jest.

– Polityka skomercjalizowała się, politycy są jak towary, a oferta wyborcza to w ogóle jak promocja w supermarkecie. Wyborca szuka korzyści, przychodząc do urny wyborczej. Co otrzyma, jak odda na was głos?

– Pomijając na którego z kandydatów zagłosuje, to oddając głos w wyborach z 9 czerwca przede wszystkim mamy poczucie sprawczości. Niektórzy mówią, że jeden głos to nic nie daje, ale moja Lenka, która ma 12 lat, ostatnio mówiła, że pytała kolegę w klasie czy rodzice idą głosować i on odpowiedział, że jeszcze nie wiedzą. I ja mówię, to nie są tylko trzy głosy, bo jakby tak każdy odpuścił, że jego głos nie ma znaczenia to są takie miejsca, co widzieliśmy w wyborach samorządowych, gdzie jeden głos zdecydował. Rozstrzyga nawet jeden głos. Trzeba stawiać na współpracę, bo są takie niebezpieczne trendy w Unii Europejskiej i ja wszędzie gdzie jestem, staram się to podkreślać, że kiedy zbierają się w jedną grupę nacjonaliści i ludzie, którzy podobnie myślą, że te państwa muszą być takie narodowo silne, ale nie współpracujące, rywalizujące, to oni się zbierają w jednej grupie tylko do momentu kiedy nie rządzą. Gdyby nie daj Bóg, na-

cjonalisci, populiści doszli do głosu, to przecież oni się rzucą na siebie. Bo największym absurdem jest to kiedy polskie ugrupowania te takie tak zwane prawicowe zapraszają do Polski innych liderów z innych ugrupowań prawicowych i którzy mówią, że to ich kraj jest najważniejszy. Tak można współpracować dopóki się nie rządzi, ale potem jak to się kończy, to my pamiętamy Europę ubiegłego wieku, pamiętamy pierwszą wojnę światową drugą wojnę światową i żelazną kurtynę. Pamiętamy kolejki na granicach, pamiętamy niemożności wyjazdu na zachód Europy i pamiętamy tę olbrzymią przepaść gospodarczą, kiedy widzieliśmy na filmach jak można normalnie żyć, a w Polsce były puste półki w sklepach, a papier toaletowy był towarem luksusowym. Między innymi dzięki właśnie tym ostatnim 20. latom w Unii Europejskiej to się zmieniło na korzyść.

– Jak zbudować dobrą frekwencję wyborczą 9 czerwca? Co zrobić, żeby ludzie zechcieli w niedzielę poświęcić, jak pan wspomina, te pół godziny może krócej na wizytę w lokalu wyborczym?

– Staramy się uzmysłowić, że te wybory dotyczą naszego bezpieczeństwa i to nie jest jakaś abstrakcja. To nie jest kwestia, że tam gdzieś

w Brukseli czy w Strasburgu ludzie będą siedzieć i rozmawiać nie wiadomo o czym. To jest przekonanie naszych partnerów w Unii o konieczności wydatków chociażby zbrojeniowych, wspólnej polityce bezpieczeństwa to jest kwestia czy uda nam się przekonać, by mieć taką większość, żeby przemodelować Komisję Europejską, by ten nacisk na bezpieczeństwo był większy. My walczymy z populistami i cała Europa walczy z populistami, z nacjonalistami, z ludźmi którzy są w stanie zaryzykować wspólne bezpieczeństwo tylko dla sukcesu politycznego. Ja jestem daleki od straszenia, ja bardziej przekonuję, mówię: słuchajcie, my jesteśmy ciągle w drodze. 15 października zrobiliśmy wielką rzecz, wspólnie dzięki olbrzymiej frekwencji dzięki zaangażowaniu udało się powstrzymać ten bardzo zły trend, ten marsz na wschód, który serwowali nam poprzednicy. Teraz to samo musimy zrobić w Europie i dlatego to jest takie ważne. Tak naprawdę przez ostatnie 8 lat polski rząd ciągle wojował z tą mityczną Unią Europejską. Mamy zmarnowane blisko trzy lata jeśli chodzi o środki z KPO. Dzisiaj musimy to nadrobić i to jest realna szkoda dla polskiej gospodarki. Polscy przedsiębiorcy nie mogli czerpać korzyści z tego funduszu, podobnie jak polskie samorządy. Nadrabiamy stracony czas, ale mówimy też, jak ważne jest, żeby tych błędów nie popełniać i żeby w Unii Europejskiej znalazły się osoby, które potrafią rozmawiać, potrafią przekonywać, bo Europę trzeba zmieniać, ale tak, żeby każdy obywatel widział swoje korzyści. Lepiej jest mieć wspólny język niż iść w konflikt. Jeżeli dojdą do władzy siły, które lubią konflikty, to niestety wtedy nastąpi koniec Uni, jaką znamy.

Cały wywiad na wideo w [YouTube/nowiny.pl](https://www.youtube.com/watch?v=nowiny.pl)

Najstarszy klub na Śląsku. LKS Studzienna ma 120 lat

Z okazji urodzin klubu w dzielnicy zorganizowano trzydniowy festyn i odprawiono mszę świętą w intencji LKS-u. W niedzielne popołudnie 2 czerwca z kościoła na stadion przeszedł pochód z orkiestrą i sztandarami. Świętować w Raciborzu przyjechał wiceprezes PZPN – Henryk Kula. Wpiął w klubowy sztandar złotą odznakę honorową związku.

Klub dostanie miejski medal

Wśród gości oficjalnych znaleźli się przewodniczący rady miasta Mirosław Lenk i prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz. Włodarz nazwał jubileusz 120-lecia niezwykłym. – Szmata czasu. Wiem, co mówię, bo sam mam tylko 60 lat – uśmiechnął się Wojciechowicz. Podkreślił ogrom tradycji i pracy w kontynuację dzieła przodków. – Odnosiliście przez te lata wiele sukcesów sportowych, ale jesteście też jako klub istotnym elementem dzielnicy Studzienna. Bo to nie tylko sport, ale i przenoszenie przez dekady pięknej tradycji. Klub piłkarski to część lokalnej społeczności. Za niezwykły wkład w dzieje Raciborza – w imieniu władz miasta – serdecznie dziękuję – podkreślił prezydent. Za-

powiedział, że na czerwcowej sesji Rady Miasta Racibórz, 19.06 klub uzyska zaszczytny tytuł i medal: Zasłużony dla Miasta Racibórz. – Mam nadzieję na wasz dalszy rozwój, a Miasto chętnie w nim pomoże – zadeklarował Jacek Wojciechowicz, który w kampanii wyborczej zapowiadał, że działalność sportowa w mieście będzie jednym z priorytetów jego kadencji.

Członek śląskiej rodziny

Przed ceremonią wręczenia odznaczeń głos zabrał też wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej i prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej – Henryk Kula. Podkreślił, że Studzienna ma najstarszy klub piłkarski na Śląsku. Młodszy od raciborskiego działa w Mysłowicach i liczy sobie 2



■ Prezes PZPN Henryk Kula wpina złotą odznakę związkową w sztandar klubu ze Studziennej

lata mniej. Kula cieszył się z urodzin członka wielkiej, śląskiej rodziny piłkarskiej. Przywołał słowa polskiego papieża. – Święty Jan Paweł II powiedział, że wartość człowieka mierzy się nie przez to, kim jest, ale przez to, czym się dzieli z drugim człowiekiem. Od lat stosujecie tę zasadę, do czego podchodzę z wielkim szacunkiem – powiedział szef śląskiej piłki.

Lepiej na boisku niż u lekarza

Kula zwrócił się do prezydenta Wojciechowicza. Podziękował mu za deklarację wspierania rozwoju futbolu w Studziennej. – Nie ma śląskiej piłki bez pieniędzy samorządu, to jest prawda w 90%. Im więcej dzieci na boiskach, tym mniej w gabinetach lekarskich – przekonywał. Prezes cie-



■ Z okazji jubileuszu wywieszono stare zdjęcia ze składami LKS-u sprzed lat

szył się, widząc w sali wiele pań. – Gdyby nie wy, to nie byłoby tu tych wszystkich działaczy, zawodników, bo dbacie o domowe ognisko i pozwalacie mężom, synom poświęcać czas dla klubu – powiedział H. Kula. Na koniec życzył Studziennej, żeby wychowała następcę

Roberta Lewandowskiego. – Pamiętajcie o szkoleniu dzieci, bo jak śmieje się dziecko to śmieje się świat – podsumował wiceprezes PZPN.

(ma.w)

PZPN i LZS uhonorowały działaczy

W sposób szczególny podziękowano zasłużonemu działaczowi i samorządowcowi ze Studziennej – Józef Gurk otrzymał Srebrną Odznakę Honorową PZPN.

Wśród wyróżnionych honorową odznaką PZPN byli również: Franciszek Ciemięga, Stefan Heide, Jan Lamla, Achim Libowski, Józef Libowski, Piotr Łatka, Bernard Piechaczek, Marian Tchórz i Erich Wranik, a także Konrad Jaskuła i Wojciech Grabiniok.

Złote odznaki ŚWZ LZS odebrali: Adam Piechaczek, Rafał Koczvara, Stefan Niedzbała, Martin Wyglenda i Ryszard Piechaczek.

Uhonorowano także panie, które odebrały srebrne odznaki, były to: Monika Niedzbała i Marzena Lipicka.

W imieniu klubu liczne wyróżnienia i podziękowania przyjął prezes Dariusz Lipicki.



■ Wśród odznaczonych znalazły się dwie panie – Monika Niedzbała i Marzena Lipicka



■ W sposób szczególny uhonorowano nestora dzielnicy – Józefa Gurka



■ Urodzinowy korowód przeszedł spod kościoła na stadion w Studziennej

Coraz mniej uczniów, starzejąca się kadra i mocna rola kuratora. Jak rozwiązać problemy w oświacie?

Przyszłość sieci szkolnej, prawo oświatowe i nowe relacje samorządu z kuratorium oświaty były tematami Śląskiego Forum Oświatowego. Jego liderem jest Marek Kurpis etatowy członek zarządu Powiatu Raciborskiego, od lat zajmujący się w starostwie szkolnictwem średnim.

Od 2004 roku odkąd istnieje Forum, odbywają się cykliczne szkolenia w ramach jego działalności. Niedawno, w maju zorganizowano dwudniowe, wyjazdowe w Szczyrku.

– Omawiamy tam problemy, z którymi się spotykamy na co dzień i podajemy przykłady dobrych praktyk jak je rozwiązywać. W Szczyrku odbyła się dyskusja na temat arkuszy organizacyjnych placówek oświatowych i problemów, które wynikają jeżeli chodzi o kwestie zgodności tych dokumentów z przepisami prawa. To są kwestie kwalifikacji, kwestie terminów, kwestie zgodności z przepisami jeśli chodzi o przygotowanie arkusza. Na przykład nauczyciel ma powyżej półtora etatu, a okazuje się, że w szkołach średnich, gdzie są klasy maturalne, występuje tak zwane uśrednienie i nauczyciele nie mają zajęć z tymi samymi klasami przez 10 miesięcy, tylko praktycznie przez 8 – powiedział Nowinom M. Kurpis.

Za kluczową rzecz poruszoną na Forum uznał problem związany z przyszłą siecią szkolną. Sygnały na ten temat wypływają z samorządów gminnych. Zdecydowana większość członków Forum to przedstawiciele małych lub śred-

nich gmin wiejskich, które liczą od 5000 do 10 000 mieszkańców. Co ważne, to na ponad 200. samorządów, Forum zrzesza aż 90. szefów wydziałów oświaty z urzędów gminnych czy starostw. – Oni dysponują ogromnym doświadczeniem. Planują z wyprzedzeniem przynajmniej sześć-siedmioletnim i wiedzą, jaka będzie liczba przyszłych uczniów pierwszych. Rodzi się pytanie co robić z siecią oświatową przy malejącej liczbie dzieci. To odwieczny problem: czy starać się na przykład stworzyć jedną klasę 22-osobową, czy wyrazić zgodę na funkcjonowanie dwóch klas 11-osobowych w dwóch miejscowościach, w dwóch sołectwach? To przecież problem społeczny, który się z tym wiąże. Zdecydowana większość

„

*Za dziesięć lat
kadre pedagogiczną
czeka wymiana
pokoleniowa*
MAREK KURPIS



■ Marek Kurpis – etatowy członek zarządu Powiatu Raciborskiego jest liderem Śląskiego Forum Oświatowego

gmin będzie musiała się z tym zmierzyć – zauważa M. Kurpis.

Thumaczy nam, że czy jest 22. uczniów w klasie, czy jest ich 11., to koszty związane z wynagrodzeniem nauczyciela są te same. – A nie bez znaczenia jest fakt, że jeżeli mamy 22 uczniów to każdy z nich „niesie”, powiem w dużym uproszczeniu, te 10 000 zł subwencji oświatowej. To daje 220 000 zł na klasę, a w przypadku kiedy mamy uczniów tylko 11., to wiemy, że to jest o połowę mniej tych pieniędzy – podkreśla długoletni wicestarosta i były szef miejskiej oświaty w Raciborzu.

Samorządy zetkną się z jednej strony z mniejszymi dochodami w postaci niższej subwencji, a z drugiej strony z postępującym niżem demograficznym. – Oczywiście my możemy rozmawiać, że wszyscy przyciągamy do swoich placówek jak największą liczbę uczniów, w naszym przypadku, powiatowym to jest 20% ogółu uczniów, ale nazywając rzeczy po imieniu, to my w jakiś spo-



■ Na dwudniowym spotkaniu członków Forum w Szczyrku rozmawiano m.in. o problemach z siecią oświatową, których spodziewają się samorządy gminne

sób powodujemy zmniejszenie liczby uczniów w powiecie głubczyckim na przykład. Bo zabieramy im sporą liczbę uczniów z Baborowa, a to jest system naczyń połączonych – tłumaczył Kurpis.

W Szczyrku omawiano także zmiany prawa oświatowego. – Zależy nam na tym, żeby w przypadku współpracy gminy z kuratorium było ono naszym partnerem. Żeby to nie kurator decydował ostatecznie, jak ma wyglądać sieć szkolna, jak ma wyglądać struktura zatrudnienia. To my jesteśmy najbliższym tego

wszystkiego jako samorządowcy. Mało tego, my nie patrzymy przez pryzmat jednego roku, ale przez pryzmat w przypadku gmin lat siedmiu – oznajmił Kurpis. Za przykład bieżący podał tzw. pusty rocznik w szkołach średnich. Wyjdzie z klas ósmych, a to Powiat będzie musiał się zmierzyć z konsekwencjami tego w naborze. Samorządowcy nie chcą kuratora-kontrolera, ale podmiotu wspierającego. – Bo kto odpowiada najbardziej za funkcjonowanie szkoły jak nie podmiot, który do niej dokłada środków finansowych. To

już nie setki tysięcy złotych, ale miliony. Remontujemy i odnowiamy bazę, dajemy środki na działania miękkie. Potrzebna jest jak największa mobilizacja do pozyskania środków unijnych na te cele, żeby ze środków unijnych wydatkować i na elementy twarde, czyli inwestycje jak elementy miękkie, szkoleniowe – słyszymy od Marka Kurpisa.

Dyskusja na Forum dotyczyła również sytuacji kadry pedagogicznej. – Niestety jest ona coraz starsza i nie tylko na terenie województwa śląskiego, ale w całym kraju. Statystyczne nauczyciel jest w wieku 47-48 lat i zakładając że to zawód sfeminizowany, to za 10 lat będziemy mieć wymianę pokoleniową. Kadra musi się stale doksztalać, a wchodzi bardzo mocno kwestia cyberbezpieczeństwa i coś, co jest niezwykle istotne, czyli problemy wychowawcze, emocjonalne, które są pewnie bardziej uwypuklone gdzieś tam na poziomie szkół średnich, ale już bardzo zauważalne w szkołach podstawowych. Współpraca kadry z rodzicami jest kluczowa. Nie wszyscy podchodzą jednakowo do tych problemów. To delikatne relacje między rodzicami a osobami odpowiedzialnymi za funkcjonowanie szkoły – zaznaczył członek zarządu Powiatu Raciborskiego.

Śląskie Forum Oświatowe jest najstarszym takim w kraju i w tym roku obchodzi 20-lecie istnienia, w październiku. – Moim marzeniem byłoby, żebyśmy te obchody zrobili na Zamku Piastowskim. Taka propozycja padła, przymierzamy się do takiej formuły – zapowiedział Marek Kurpis.

(ma.w)

Terapeutka do radnych z Raciborza: więcej alkoholu w mieście, to więcej nakładów na policję

Próba zwiększenia przez urząd miasta liczby punktów handlowych sprzedających alkohol została powstrzymana. Do magistratu wpłynęły protesty – w ramach konsultacji społecznych i nowelizacja uchwały zostanie poddana modyfikacjom. Do radnych z komisji oświaty przyszli działacze społeczni zajmujący się na co dzień problematyką uzależnień.

Na pierwszym w nowej kadencji samorządu posiedzeniu komisji oświatowej głos zabrała Małgorzata Matusik-Belik, terapeutka z długoletnim doświadczeniem. Przyszła, by radni poznali jej opinię na temat nowelizacji uchwały o koncesjach na sprzedaż alkoholu w Raciborzu. Nowelizacja przepisów przewiduje zwiększenie jego dostępności.

Wzmocnić opiekę dla współuzależnionych

– Właściwa polityka miejska odnośnie walki z uzależnieniem od alkoholu, to nie tylko kwestia liczby punktów nim handlujących. Chodzi też o odpowiedni podział środków koncesyjnych, który nie zawsze odbywa się w sposób prawidłowy. Wszyscy o tym wiemy – przekonywała psycholożka. Nie chodzi jej o prohibicję, ale o specjalne podejście do problemu, kontrolę, walkę z konsekwencjami nadużywania. Matusik-Belik oznajmiła, że lekceważenia problemów w tej sferze wróci rykoszetem. – Trzeba będzie większych dotacji na pracę policję, jak przybędzie w mieście miejsc do sprzedaży alkoholu – zaznaczyła specjalistka goszcząca na

posiedzeniu. Jej zdaniem należy ograniczać dostęp do używek, a wzmocniać opiekę cierpiących z powodu nadużywania. Potrzebna jest cała polityka społeczna – współpraca instytucji zajmujących się problemami alkoholowymi, z zakresu oświaty, opieki społecznej, z dbałością o wiedzę. – Tu nie chodzi tylko o przelewanie pieniędzy – Matusik-Belik nawiązała do systemu, w którym środki z udzielania koncesji są przekazywane na działania profilaktyczne.

Gorący kartofel z poradnią

Terapeutka opowiedziała o działalności centrum profilaktyki Drogowskaz, które realizuje miejski program. – Lokalizacja tej placówki jest skandaliczna. W pomieszczeniach zaadaptowanych, a standardzie nieciekawym – zauważyła.

Wskazała też na brak w mieście od 2019 roku poradni odwykowej. – Ten temat jest traktowany jak gorący kartofel, a chodzi o pomoc nadużywającym, a także dla ich rodzin. Już 30 lat zajmuję się problematyką alkoholową, sama tworzyłam placówkę odwykową. W 2019 roku nie otrzymała budżetu i odtąd jej nie ma w Raciborzu.



■ Małgorzata Matusik-Belik przestrzegala samorządowców przed zwiększaniem dostępności sprzedaży alkoholu w Raciborzu

Miasto kieruje do Powiatu, Powiat do NFZ i tak można się bawić – stwierdziła pani Małgorzata. Przyznała, że na szczęście w mieście działa środowisko samopomocowe, wypracowane dzięki temu, że współpracowały instytucje – kuratorzy, policja, placówki i w Raciborzu funkcjonuje obecnie 5-6 grup Anonimowych Alkoholików. – Są codzienne spotkania, każdy z problemem może tam pójść. Jak byłam tam niedawno, 30 osób spotkało się na jednym z nich – powiedziała.

Matusik-Belik dodała, że według najnowszych badań wzrasta spożycie mocnych alkoholi w Polsce i wraca wschodni styl życia, w którym pije się w sposób ryzykowny. – Doświadczymy tego konsekwencji. Alkohol nie jest gdzieś tam u sąsiada, temat nas dotyczy – zaznaczyła.

Koncerty z profilaktyką

Po jej wysłuchaniu radny Roman Wałach zaproponował wyjazdową komisję oświaty w centrum Drogowskaz. Ludmiła Nowacka szefowa komisji przyjęła wniosek i przyznała, że siedziba placówki nie przynosi chwały Miastu.

Wałach podał, że Drogowskaz mógłby być placówką miejsko-powiatową i znaleźć większy lokal pod swą działalność.

Matusik-Belik skrytykowała przy okazji organizowanie koncertów muzycznych powiązanych z działalnością terapeutyczną. – Jaka tam była ścieżka uzasadnienia dla łączenia koncertu ProZdro z walką z uzależnieniem? W namiocie obok estrady odbywały się świadczenia terapeutyczne. Znacznie lepiej sfinansować telefon zaufania dla młodzieży. Jest wiele dobrych celów, zamiast działań pro forma – oceniła specjalistka.

Radny Wałach zwrócił uwagę, że działania kulturalne też mogą być dobrą profilaktyką uzależnień, zwłaszcza, że chodzi nie tylko o alkohol, ale np. uzależnienia od komputera, konsoli do gier czy smartfona. Terapeutka przyznała, że jeśli chodzi o tzw. uzależnienia bihawioralne to są one prawdziwą zmorą tych czasów. – Dzieciak nie umie łyżki utrzymać, a już smartfon obsługuje. To nie jest powód do dumy – podkreśliła.

Jako drugi ekspert wystąpił na posiedzeniu Tomasz Cofała – samorządowiec i kurator zawodowy ds. ro-

np. poprzez sport, a także punkty konsultacyjne. Cofała współprowadzi stowarzyszenie Pomocna dłoń z placówką wsparcia dziennego. Tłumaczył, dlaczego sporządzono protest wobec zamiarów urzędu. Łatwość zakupu alkoholu nie powinna być naturalnym wskazaniem od lokalnych władz. – Owszem, z korkowego trzeba przeznaczać pieniądze na leczenie, na pomaganie i im więcej sprzedaje się alkoholu, tym więcej pieniędzy jest na te cele, ale to nie jest właściwa droga. To są problemy rodziny, problemy dzieci – mówił.

Potrzeba szerokiej debaty

Cofała podał też, że chodzi o pracę zespołową – OPS-u, sądu, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. – Współpracujemy. Jednak powstaje pytanie: po policyjnej interwencji, po skierowaniu do komisji, gdzie ta osoba ma się udać? Była na Klasztornej poradnia dla uzależnionych i współuzależnionych, ale dziś jej nie ma. Nie ma gdzie tych ludzi leczyć. Najbliższe placówki to Pszów, Wodzisław, czy Rybnik. To osoba ukarana, ona nie ma chęci się leczyć. Bez poradni zamykamy możliwość pomocy tym osobom – zaznaczył Cofała. Jego zdaniem potrzebna jest szeroka debata na linii Miasto, Powiat, Województwo. – Nie może być tak, że liczące 50 tys. mieszkańców miasto nie ma poradni, bo stworzymy fikcję. Potrzebne jest wspólne zaangażowanie samorządów, żeby NFZ sfinansował podmiot leczniczy, który zechce prowadzić poradnię – oznajmił T. Cofała. Zgodziła się z nim przewodnicząca Nowacka, mówiąc, że problem jest znaczny i będzie się pogłębiał.

(ma.w)

”

Była na Klasztornej poradnia dla uzależnionych i współuzależnionych, ale dziś jej nie ma. Nie ma gdzie tych ludzi leczyć. Najbliższe placówki to Pszów, Wodzisław, czy Rybnik

TOMASZ COFAŁA

dziny. Radni usłyszeli od niego, że poradnie dla uzależnionych finansuje NFZ, a decyzje o lokalizacji zapadają z poziomu ministerstwa zdrowia. – To jest klucz do rozwiązania tego problemu. Za organizację pomocy odpowiadają lokalne jednostki służby zdrowia, to przy nich powstają poradnie – tłumaczył Cofała. Wskazał na tzw. korkowe, czyli środki finansowe pochodzące z zysków na sprzedaży alkoholu. Z tych pieniędzy można finansować profilaktykę,

WĘDRÓWKI po czeskim pograniczu

REGION OPAVSKO **nowiny** **nowiny**
RACIBORSKIE WODZISŁAWSKIE

4 czerwca 2024



Letnie przesilenie z Festiwałem Slunovrat w Opawie

W czwartek 20 czerwca zaczyna się letnie przesilenie, ale także jedenasta edycja Festiwalu Slunovrat z mnóstwem ciekawych zdarzeń dostępnych w przygranicznej Opawie. Różne miejsca, place czy parki historycznego miasta, które w tym roku świętuje rocznicę 800 lat nadania praw miejskich, będą przez trzy dni główną scenografią dla wyjątkowych koncertów, inspirujących dyskusji z ciekawymi gośćmi czy teatru.

Na festiwalu ponownie pojawi się w ramach bezpłatnej ogólnodostępnej przestrzeni festiwalowej także scena Welcome, na której zaprezentuje się dziesięć obiecujących talentów muzycznych, w tym także polski zespół November Might Be Fine. Bezpłatne ogólnodostępne strefy festiwalowe zaoferują Charytatywną Strefę Inspiracji z bogatym programem dla dzieci i wieloma nie tylko muzycznymi aktywnościami oraz tradycyjną gastronomią ze specjalnym winem festiwalowym. Warto więc zanotować sobie datę od 20 do 22 czerwca, na pewno będzie w czym wybierać.

Festiwal w ciągu ponad dziesięciu lat swego istnienia udowodnił publiczności, że potrafi doskonale łączyć koncerty znanych już dobrze wszystkim gwiazd z występami wykonawców mniej znanych, czy dopiero wchodzących na sceny

lokalne i krajowe, którzy mają jednak niesamowity potencjał i często są dla publiczności odkryciem, dostarczającym tyle samo wrażeń co gwiazdy. Festiwal pozwala na odkrywanie wszystkich możliwych gatunków, bo decydującym kryterium nie jest tu muzyczne zaszufladkowanie, ale oryginalność. Nie inaczej będzie i w tym roku, gdy w ofercie muzycznej oprócz medytacyjnego folku Oldřicha Janoty znajdzie się elektroniczna bałkańska muzyka słowackiej kapeli Malalata.

Bilety można nabyć on line poprzez serwis GoOut.

Na scenach muzycznych znane gwiazdy, nowicjusze i polscy wykonawcy

Czego będą mogli posłuchać goście Festiwalu Slunovrat w ramach programu muzycznego na festiwalowych scenach muzycznych? Niezapomnianym przeżyciem na pewno będzie show rytmiczny brytyjskiego zespołu The Dhol Foundation, którego pokaz przywiezie do Opawy legenda gry na pendzabskim bębnie dhol i muzyk towarzyszący występom szeregu światowych gwiazd Johnny Kalsi.

Wyjątkowy będzie również koncert laureatki Oscara za muzykę do filmu „Once”, Markéty Irglovej, która przyjedzie ze swojego domu na Islandii i wystąpi z kwintetem smycz-



■ Legendarny Johnny Kalsi grający na pendzabskim bębnie dhol będzie jedną z głównych gwiazd Slunovratu



■ Główna scena festiwalu będzie ponownie na placu w centrum miasta

kowym Orkiestry Filharmonii Południowoczeskiej oraz innymi znakomitymi muzy-

kami. Dwudziestą rocznicę wygranej pierwszej czeskiej edycji konkursu Superstar będą

podczas swego koncertu obchodzić Aneta Langerová. Obok wieloletniej gwiazdy czeskiej sceny muzycznej Michała Prokopa, na festiwalu będzie można zobaczyć młode zespoły Bert & Friends czy něco něco. Na długiej liście wykonawców znajduje się także izraelski duet popowy Ice Hokku, polskie folklorystyczne Kuczeriki, formacja Aboubakar Traoré & Balima z Burkiny Faso czy polsko-włoski duet jazzowy Krzysztofa Kobylńskiego i Daniele di Bonaventura.

Ciekawy koncert na pewno zagra znana grupa Zrní czy zespół Letní kapela związany z artystą Jaromírem 99, który jest z Festiwałem Slunovrat związany od jego samego początku. Różnorodność oferowanych gatunków muzycznych potwierdza między innymi występ wirtuoza gitary Štěpána Raka, obok którego na scenach wystąpią także zespoły WWW Neurobeat, Vladimír Javorský's kapelou, Ahmed má hlad, Štěpán Markovič Gypsy Groove, Moře dní, Matěj Metoděj Štrunc i szereg innych.

Ciekawe dyskusje, ważny szeroki zasięg społeczny

Scena dyskusyjna Festiwalu Slunovrat jest pełnowartościową częścią festiwalu. Spotkać i porozmawiać będzie można tam z wieloma ciekawymi osobami. Zaproszenie przyjęli między innymi pisarz i były czo-

łowy polityk Petr Pithart, przewodniczący czeskiego sądu konstytucyjnego Josef Baxa, czy znany na całym świecie pisarz Tuvia Tenenbon. Będą też popularne pisarki Kateřina Tučková, Kamila Hladká, Karin Lednická i szereg innych osób reprezentujące różne dziedziny życia społecznego.

W ramach festiwalu, jak co roku, będzie miało miejsce kilka zdarzeń przekraczających zwyczajowe ramy festiwalu. Tegoroczna edycja jest formą wystawy i wykładu poświęconego generałowi zgładzonemu przez komunistyczny reżim. W dniach Festiwalu mijają 75 lat od zamordowania Heliadora Piki. Film o sowieckim komunistycznym terrorze i towarzyszącą dyskusję przedstawi organizacja Gulag.cz. Na koniec festiwalu zostanie także wręczona nagroda Cena Slunovratu, dla tych, którzy przywracają światło ciemności.

Zwiedzanie niedostępnych budynków

Organizatorzy festiwalu zapraszają wszystkich gości i uczestników do specjalnie za kulisy historycznej Opawy, do niedostępnych na co dzień obiektów, kościołów, budynków miejskich, które z okazji specjalnego koncertu będzie można wyjątkowo zobaczyć. Będzie można zwiedzić stary szpital psychiatryczny i Pałac Blüchera.

Polska muzyka na festiwalu

November Might Be Fine

Zespół stanowi trio instrumentalne, grające muzykę bliską post-rocku, ale o wiele ciemniejszą niż można by oczekiwać. Polska kapela założona w 2014 roku łączy elementy metalu, post-hardcoru, muzyki eksperymentalnej i melodyjnych rytmów z dużą mocą i intensywnością. Występuje

w Polsce, Republice Czeskiej, Niemczech i na Węgrzech.

Kuczeriki

Kuczeriki są grupą tradycyjnych śpiewaczek i śpiewaków korzystających z tradycyjnych technik śpiewania i folkloru różnych narodów słowiańskich. Śpiewają głównie pie-

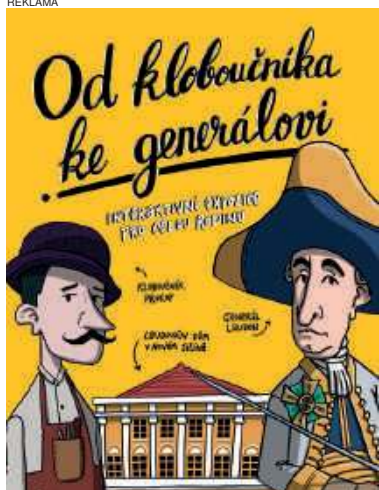
śni ludowe i to z wykorzystaniem tzw. „białego głosu” – tradycyjnej techniki pełnego głosu osiąganego otwartym gardłem. Zespół powstał w 2013 roku i aktualnie składa się z 16 członków.

Krzysztof Kobylński i Daniele di Bonaventura

Duet ten jest drogą poprzez czas

i przestrzeń – poprzez muzykę klasyczną, etno i jazz. To jazzowe wariacje fortepianowe i bandoneon z duszą tanga. Krzysztof Kobylński, polski pianista, kompozytor i inicjator wielu projektów z muzyką jazzową, etno, neoklasyczną i elektroniczną występował i nagrywał z takimi postaciami światowego jazzu jak Erik

Truffaz, Randy Brecker, Mike Stern, Joey Calderazzo, Miroslav Vitouš, Paolo Fresu, Trilok Gurtu, Richard Galliano, Bireli Lagrene, Branford Marsalis, Nils Petter Molvær. Grając na pianinie po prostu potrafi czarować. Daniele di Bonaventura urodził się we Włoszech i jest kompozytorem, aranżerem, pianistą i bandoneonistą.



Witamy w Nowym Jiczynie – mieście kapeluszy

Perełką miasta jest jego kwadratowy główny plac z arkadami na każdym z jego boków. Ponoć jest to najpiękniejszy plac na północ od Alp. Jednak to z czego Nowy Jiczyn słynie najbardziej to produkcja kapeluszy. Trwa ona nieprzerwanie od ponad 200 lat, dzięki czemu miasto jest często określane Miastem Kapeluszy.



Návštěvnícké centrum
Nový Jičín



Masarykovo náměstí 45
741 01 Nový Jičín
tel.: +420 556 768 288, +420 735 704 070
e-mail: icentrum@novyjiicin.cz
www.icnj.cz



Moravskoslezský kraj

Wystawa stała w Centrum Zwiedzania (Návštěvnícké centrum) pokazuje proces produkcji kapeluszy ale pozostawia też przestrzeń dla fantazji zwiedzających. Mogą przymierzyć zarówno te prawdziwe, jak i wirtualne kapelusze i zrobić sobie w nich zdjęcie, a w warsztacie popracować nad ich dekoracją. Częścią wystawy jest także interaktywna gra w kapelusznika i dziecięcy kącik filmowy z bajkami o Bobie i Bobku, czyli królikach z kapelusza.

Budynek Centrum Zwiedzania nosi imię Gideona Ernsta barona von Laudona. Słynny wódz zmarł tu w 1790 roku. Opowiada o nim kolejna interaktywna wystawa. Można wcielić się w żołnierzy, postrzelać z armaty i podziwiać makietę z setkami blaszanych żołnierzyków lub bijącą rekordy rzeźbę konną Laudona wydrukowaną na drukarce 3D.

Chociaż Nowy Jiczyn jest historycznie związany ze słynnym generałem cesarzowej Marii Teresy, wielu turystów przychodzi do Centrum Zwiedzania z pytaniem o rozbójnika Rumcajsa, który jest jednak związany z czeskim miastem Jičín. Turyści z Polski często pytają nawet o las Řáholec. Mylą go z lasem otaczającym pobliski Zamek Starojicki i pytają, gdzie zaczyna się tu Szlak Cypiska...

Centrum Zwiedzania świadczy również usługi dla turystów. Równolegle organizuje jarmarki sezonowe i tematyczne. Najważniejszym wydarzeniem jest czerwcowe Piwoobranie. Festiwal złocistego trunku, dobrego jedzenia i świetnej zabawy jest popularnym przeglądem małych browarów rzemieślniczych z Czech i z zagranicy. Tegoroczna, 10. edycja odbędzie się 21 i 22 czerwca i zaoferuje ponad 30

rodzajów złocistych trunków z regionalnych browarów oraz świetną muzykę, www.pivobraninj.cz.



OSTRAWA

ZABAWA DLA CAŁEJ RODZINY

Wydające dźwięki ruchome i nieruchome modele dinozaurów
• Wystawa edukacyjna "Podróż w przeszłość Ziemi" • Wulkan mezozoiczny • Paleontologiczny plac zabaw dla dzieci, na którym ukrywa się skamieniały stwór • DinoExpres • Plac zabaw dla dzieci z mnóstwem atrakcji • Kino 3D • DinoShop • DinoCafe...

**NAJWIĘKSZA SIĘĆ PARKÓW
ROZRYWKI W CZECHACH**

DINOPARK.EU

Kino 3D

Štěrkovna Open Music świętuje dwudzieste urodziny

Okrągły jubileusz będzie świętował Festiwal Štěrkovna Open Music, który w tym roku będzie się odbywał od czwartku 25 do soboty 27 lipca nad brzegiem jeziora Hulczyn. Częścią Festiwalu będą trzy duże i niezwykle projekty.

Jeżeli ma to być naprawdę duża impreza, to musi być i projekt, który najlepiej pasuje do okazji. Symfoniczna Muzyka Taneczna oferuje unikatowe połączenie światowych hitów muzyki tanecznej, Filharmonii Janáčka w Ostrawie, DJ-a Lowy i piosenkarki Daszy. Projekt będzie jednym z najważniejszych wydarzeń

nadchodzącego festiwalu i w jego ramach wystąpią m.in. Ewa Farna, Divokey Bill, Rybičky 48, No Name, Wahnout, Vojta i wielu innych.

Następnym dużym projektem festiwalowym będzie wyjątkowy prezent od fenomenalnego gitarzysty. Specjalnie na festiwal w Hulczynie przygotowuje projekt Faces, który ożywi głównie kompozycje legendarnego zespołu Stromboli. Piosenki z jego repertuaru zaśpiewa Bára Basiková nie tylko przy akompaniamencie magicznej gitary Pavlíčka, ale także razem z muzykami praskiej Unique Orchestra. Wśród gości znaj-

dą się m.in. Monika Načeva i Vilém Čok.

W piątek na scenie zagości kolejna niezwykła muzyczna kombinacja. Światowej sławy śpiewak operowy Adam Plachetka wystąpi w towarzystwie Ondřeja Havelki i jego Melody Makers. Wspólnie wykonają największe przeboje z repertuaru Ježka, Voskovca i Wericha w programie „Niebo na ziemi”

– Te trzy niezwykle projekty z pewnością podkreślą wyjątkowość naszego festiwalu – mówi jego organizator David Moravec i dodaje: – Program festiwalu jest pełen znanych wykonawców. Bardzo się cie-

szę, że są też zespoły, które wystąpią na naszym festiwalu po raz pierwszy, a mianowicie Tři sestry czy J.A.R. Od dawna zabiegam o udział tych legend. W końcu nam się udało – kontynuuje Moravec. Na festiwalu będą też gościć: No Name, Olympic, Aneta Langerová oraz niedawna laureatka nagrody Anděl Pam Rabbit.

W sprzedaży zostało już tylko dziesięć procent biletów trzydniowych w cenie 1600 CZK. Później dostępne będą już tylko bilety jednodniowe. Cena biletu jednodniowego wynosi 900 koron. W tym roku organizatorzy oferują w przedsprzedaży bilety ulgowe



■ Festiwal Štěrkovna Open Music odbywa się w Hulczynie od 2005 roku. Jest to trzeci co do wielkości festiwal w województwie i największy poza Ostrawą.

w cenie 800 CZK dla dzieci w wieku od 10 do 15 lat. Dzieci poniżej dziesiątego roku życia mają wstęp bezpłatny tylko w towarzystwie osoby dorosłej z ważnym biletem.

Romowie już po raz trzeci roztańczą Opawę

Trzecia edycja Festiwalu Romów, która odbędzie się w sobotę 29 czerwca w Opawie w parku Městské sady w pobliżu basenu, zaoferuje wielką dawkę muzyki, tańca i wspaniałej rozrywki do wczesnych godzin porannych. Niesamowite show bez wątpienia da popularny słowacki raper Rytmus, czyli Patrik Vrbovský.

Organizator Festiwalu Romów, Vasil Husár, zapoczątkował w Opawie nową tradycję. Poprzez muzykę i taniec postanowił przybliżyć społeczność romską szerokiej publiczności. Pierwsze dwie edycje

okazały się wielkim sukcesem, a tysiące odwiedzających przyjechało do Opawy żeby się dobrze bawić. W tym roku po raz kolejny można spodziewać się gwiazdorskich nazwisk romskich wykonawców. Oprócz Rytmusa możemy wymienić Vanesę Horákovą, Gipsy Phral, Mamuko Berci, Gipsy Titanic, Romens Pardubice, Alex Band Levoča, Rose Band Sax, Pefek Band, Mercedes Band, Špišský Štvrtok Band, Opava Band czy wspaniałą zespół taneczny z Brna Salut Roma.

Areał będzie otwarty od 13.00, a będzie się można bawić do drugiej nad ranem.

Najstłynniejszy słowacki raper Rytmus wystąpi na Festiwalu Romów w Opawie



Bilet w cenie 350 koron można kupić online w sieci Ticketportal, bilety będą dostępne również przy wejściu, w cenie 400 koron. Dzieci poniżej dzie-

siątego roku życia mają wstęp bezpłatny. Przez cały czas trwania festiwalu zapewniona będzie obsługa gastronomiczna i atrakcje dla dzieci.

Święto mocnej muzyki rockowej na lotnisku

Od momentu powstania w 2013 roku, Festiwal „Holba Rock na grillu” przyciąga gości wspaniałą muzyką rockową i wrażeniami związanymi z wysokiej jakości jedzeniem i oryginalnym programem towarzyszącym. Nie inaczej będzie w tym roku. Organizatorzy po raz kolejny włożyli wiele wysiłku w przygotowanie jedenastej edycji. Dwudniowe święto muzyki rockowej odbędzie się w piątek 26 lipca i sobotę 27 lipca, jak co roku, na lotnisku w Opawie-Kylešovicach.

Holba Rock na grillu jest jednym z najszybciej rozwijających się festiwali rockowych w Republice Czeskiej, który łączy w sobie doskonałą muzykę, festiwalową atmosferę i

wspaniałe jedzenie. Jedenaście edycja obiecuje niezapomniane wrażenia dla wszystkich fanów muzyki rockowej. Wysokiej jakości program muzyczny zapewnią zespoły Harley, DESmod, Doga, Citron, Alkehol, Bastard, Cocotte Minute, Legendy se vrátil, Lautr, Bijouterier, Protheus, Vilém Čok & Bypass, Rock Opera, Marcel Woodman's Rock&Roll Band, Forest Jump i Penzistor. Najlepsze bilety dwudniowe są obecnie dostępne online w cenie 899 CZK. Na miejscu będzie można kupić bilet jednodniowy za 799 koron na piątek lub sobotę lub za 999 koron na oba dni. Dzieci do 140 cm wzrostu oraz posiadacze karty ZTP mają wstęp bezpłatny.

„Budišovské Letnice” jednym z najstarszych festiwali

Kemping w Budišovie nad Budišovkou będzie gospodarzem 43. edycji „Budišovských Letnic”. W piątek 21 i sobotę 22 czerwca na uczestników dwudniowego festiwalu plenerowego czeka nie tylko szerokie grono wykonawców. Początek tradycji organizowania tego festiwalu sięga roku 1958, kiedy w pierwszej dwudniowej imprezie wzięło udział osiem tysięcy osób. Na tegorocznym festiwalu wystąpią zarówno znani wykonawcy, tacy jak No Name, Buty, Žlutý pes czy Paulie Garand, jak i mniej znani, jak René Souček, Střepý, Cross Orchestra,

Martyho Banda, Sokolie i inni. Program towarzyszący wypełni ryk motocykli na placu Republiki, a w sobotę na terenie kempingu odbędzie się tradycyjny konkurs snycerski o nagrodę Złotej Lipy. Podobnie jak w ubiegłym roku, odbędzie się również aukcja, której zwycięzca może zabrać do domu dowolną rzeźbę z konkursu. Podczas całego festiwalu odwiedzający będą mogli podziwiać również pokazy rzemiosła, warsztaty kulinarne, występy siłacza Golema, atrakcje dla dzieci i wiele innych. Dwudniowy bilet na festiwal kosztuje 650 koron, dzieci do lat 5 mają wstęp wolny.

REKLAMA



100
MUZEUM BESKYD
FRÝDEK-MÍSTEK
— 1924 - 2024 —

Muzeum Beskidów Frýdek-Místek to zamki Hukvaldy i Frýdek.

W tym roku przypada rocznica 100-lecia założenia muzeum w mieście Frýdek-Místek.

Poznaj przyrodę, historię, osobliwości regionu, trasę zamkową, interaktywną wystawę Beskidy, przyroda i ludzie.

Żywa historia pokazana podczas rycerskich pojedynków na zamku Hukvaldy (trzecie co do wielkości ruiny zamku w Republice Czeskiej).



**Muzeum Beskyd
FRÝDEK-MÍSTEK**

Muzeum Beskyd
Frýdek-Místek
www.muzeumbeskyd.com

HRAD HUKVALDY

Hrad Hukvaldy
www.hradhukvaldy.eu

Prispěvková organizace
Moravskoslezského kraje

RELAX PENSION SCHÖNWALD

I POKOJE I RESTAURACJA I WELLNESS I



Pokoje w wyższym standardzie w wiejskim stylu
Cicho i spokój, to są nasze atuty ...

Restauracja Relax ze stylowym piecem
Jedzenie gotujemy z miłością ...

Wellness i Świat Saun
Relaks dla całego ciała podczas naszych procedur ...

Kąpiel z nagrzewaniem
Taras słoneczny z leżakami ...

Park leśny z kwitnącym ogrodem
Relaks na najwyższym poziomie ...

Aktywność też może być relaksem
Wypożyczalnia rowerów elektrycznych, siatkówka plażowa ...

Zrobimy wszystko dla waszego zadowolenia
Wesela, szkolenia firmowe, imprezy ...



Podlesí 24 | 747 87 Budišov nad Budišovkou | Tel.: +420 602 554 356 | E-mail: info@relaxpension.cz | 49°45'50.459"N, 17°35'26.233"E
www.relaxpension.cz



OSTROJ > ROŚNIE

Produkujemy najwyższej klasy podzespoły dla światowych producentów samochodów

Nowe okazje dla kowali i kontrolerów.

OSTROJKARIERA.CZ



OSUSZANIE I PRACE NAPRAWCZE PO SZKODACH WYRZĄDZONYCH PRZEZ WODĘ

25 LAT
NA RYNKU

TWÓJ SPOKOJNY DOM – NASZ CEL

DRYSTAR

OSUSZANIE – WYPOŻYCZANIE – SPRZEDAŻ – TEMPEROWANIE – REALIZACJE

KOMPLEKSOWE I PROFESJONALNE USŁUGI OSUSZANIA,
POZBAWIANIA WILGOCI BUDYNKÓW, MURÓW, ŚCIAN I PODŁÓG

OSUSZANIE IZOLACJI PODŁOGOWYCH I DACHOWYCH IZOLACJI
PŁASKICH DACHÓW I TARASÓW

NAPRAWY PO SZKODACH WYRZĄDZONYCH PRZEZ WODĘ
– **AWARIE WODY** OD BEZPŁATNYCH OGŁĘDZIN PRZEZ ZNAJDOWANIE
WYCIEKU WODY, OSUSZANIE AŻ PO PRACE NAPRAWCZE POTRZEBNE
DO PRZYWRÓCENIA STANU PIERWOTNEGO (RENOWACJE, WYKOŃCZENIÓWKA)

Jak postępować w przypadku awarii



ZNAJDŹ I USUŃ PRZYCYNĘ

Znajdź i usuń przyczynę i powód szkody. Wszystko na bieżąco dokumentuj.



OGRANICZ NASTĘPSTWA AWARII

Zapobiegaj rozprzestrzenianiu się następnych szkód. Zamknij główny zawór, usuwaj wodę, odsuń meble od ścian i napraw przyczynę awarii.



ZADZWOŃ DO NAS

Doradzimy, jak poradzić sobie z sytuacją i pomożemy w negocjacjach z firmą ubezpieczeniową.



PRZEBIEG REALIZACJI

Przeprowadzimy oględziny i pomiary wilgotności. Przygotujemy materiały dla ubezpieczalni i po ich akceptacji rozpoczniemy realizację.

ODDZIAŁ OPAWA
Hlavní 446, Otice



+420 602 515 400



www.drystar.cz

PF PLASTY CZ
The member of BR Group

Firma PF Plasty CZ z Chuchelnej wzmacnia swój zespół.
Jest to więc okazja, by dołączyć do procesu budowy
samochodów światowych marek.

OPERATOR WTRYSKAREK

35 - 50.000 Kč *

Obowiązki:

- regulacja i ustawianie wtryskarek, manipulatorów i urządzeń pomocniczych
- przeprowadzanie konserwacji forem
- wymiana form do wtryskiwania na wtryskarkach

Wymagania:

- odpowiedzialność i dbałość o szczegóły
- doświadczenie na podobnym stanowisku lub wykształcenie w technicznym kierunku
- umiejętność czytania dokumentacji technicznej

* wynagrodzenie z dodatkami i bonusami

ELEKTRYK

35 - 50.000 Kč *

Obowiązki:

- konserwacja i naprawy maszyn i urządzeń
- przeglądy okresowe maszyn i urządzeń
- kalibracja regulatorów temperatury maszyn i urządzeń
- kontrola i naprawy mobilnych narzędzi

Wymagania:

- wyuczony zawód elektryk
- kompetencje zawodowe do samodzielnej pracy w elektrotechnice

NARZĘDZIOWIEC

30 - 45.000 Kč *

Obowiązki:

- demontaż i montaż narzędzi wtryskarki
- czyszczenie i naprawa narzędzi wtryskarki
- opracowywanie kształtów, polerowanie i licowanie
- pomiary przyrządami pomiarowymi

Wymagania:

- doświadczenie na podobnym stanowisku lub wykształcenie w technicznym kierunku
- umiejętność czytania dokumentacji technicznej
- znajomość pracy z urządzeniami mierniczymi (kaliber, mikrometr, suwmiarka itp.)
- zręczność manualna, rzetelność, samodzielność, precyzyjność



DLA WSZYSTKICH STANOWISK OFERUJEMY:

- Posiłki na terenie firmy z dopłatą pracodawcy
- Cafeterie (premia za frekwencje aż 12 tysięcy koron/rok)
- 5 tygodni urlopu/rok
- Możliwość kształcenia zawodowego i rozwoju kariery

- Dodatek do ubezpieczenia emerytalnego
- Nagroda przy pracowniczych i osobistych rocznicach
- Zniżki na taryfy telefoniczne
- Wynagrodzenie łącznie z dodatkami i bonusami

KONTAKT

Anna Matýšková
pracownika działu HR

+420 604 290 717

Siedemdziesięcioletnia tradycja produkcji części z tworzyw termoplastycznych dla dziedziny automotive, dla urządzeń do ogrodu, AGD i elektroniki
Część silnego, wyłącznie czeskiego holdingu BR Group, który jest gwarancją pewności i stabilności

www.pfplasty.cz



■ Na czele procesji z krzyżem jechał Marco Nawrat FOT. DAWID MACHECKI (6)



■ Wzięli udział: wójt Grzegorz Niestrój, radny powiatowy Eugeniusz Kura i przewodniczący kornowackiej rady Grzegorz Bauerek

MODLITWY O POGODĘ I URODZAJE

Procesja konna w Kobyli

Tradycja żywa i piękna. Od 16 lat w Kobyli odbywa się konna procesja ku czci św. Urbana, podczas której pątnicy modlą się o deszcz w okresie wegetacji, brak późnych przymrozków i gradobicia oraz o dobrą pogodę podczas zbiorów.

25 maja w Kobyli odbyła się doroczna procesja, która w tej wiosce organizowana jest od 16 lat, choć jej korzenie sięgają znacznie głębiej. W przeszłości procesja również miała miejsce, ale z czasem zanikła. Obecnie mieszkańcy dbają, aby ta tradycja była pielęgnowana.

Sołtys Jan Zaczyk cieszył się z dobrej pogody, która ponownie dopisała, mimo że kilka godzin wcześniej padał deszcz. – Mamy nadzieję, że słonecznie będzie do samego końca – mówił nam sołtys przed miejscowym kościołem, gdzie odbyła się uroczysta msza o dobre urodzaje i Boże błogosławieństwo dla rolników za wstawiennictwem św. Urbana. Po mszy



■ W procesji uczestniczyły m.in. Oliwia, Ola, Oliwia i Agata

pątnicy tradycyjnie wyruszyli na objazd po wiosce, zatrzymując się przy ośmiu krzyżach, gdzie odmawiali modlitwy. – Prosimy o pogodę i o to, aby nikomu nie zabrakło chleba – podkreśla sołtys, będący także wiceprzewodniczącym kornowackiej rady.

Na czele procesji jechał Marco Nawrat, trzymając krzyż. Za nim podążali pozostali uczestnicy, w tym oficjele: wójt Grzegorz Niestrój, przewodniczący rady Grzegorz Bauerek oraz radny powiatowy z Pogrzebienia, członek zarządu powiatu, Eugeniusz Kura. Wydarzenie objęte



■ To 16 z kolei procesja w tej wiosce

było patronatem starostwa i gminy. Organizacją zajęła się rada sołecka oraz grupa rolników, wspierani przez miejscowych strażaków,



■ – Prosimy o pogodę i o to, aby nikomu nie zabrakło chleba – mówił o wydarzeniu sołtys Kobyli Jan Zaczyk



■ Mateusz i Adrian do Kobyli przybyli z Pstrążnej



■ Uczestnicy zatrzymywali się przy krzyżach, przy których zmagali modlitwę FOT. MAREK NIEWRZOŁ

(mad)

Byliśmy jak jedna wielka rodzina

Ma fotograficzną pamięć i oko do dobrych kadrów. Gdy przemierza Racibórz od razu wyłapuje każdą zmianę w otoczeniu i rejestruje ją z pietyzmem godnym kronikarza, tyle że nie na papierze, tylko na zdjęciach. Choć przez wiele lat związany był z dyspozytornią, wszyscy w Wodociągach mówią o Andrzeju Kaczmarku, że to ich „zakładowy fotograf”. I nic w tym dziwnego, bo chętnie relacjonował najpierw na kliszach, a potem cyfrowo wszystkie firmowe uroczystości, wycieczki i imprezy, a także najważniejsze momenty w życiu swoich kolegów i koleżanek.

Studio pod kocem i ciemnia w łazience

Najsłodsze chwile dzieciństwa pana Andrzeja pachniały babcinymi kołaczami i rozbrzmiewały gwarem gości, którzy do kamienicy przy ulicy Staszica przybywali na wspólnie obchodzone imieniny dziadków: Józefy i Józefa Kusków. Ich córka Barbara podawa-

ła wtedy do stołu, jej mąż Eugeniusz zabawiał gości, a Andrzejek przemierzał czteropokojowe mieszkanie na swoim pierwszym rowerku i zatrzymywał się tylko po to, by schować w buzi kolejny kawałek ułamanego makowca. Rodzinne imprezy nie bardzo interesowały kilkuletniego chłopca, ale tajemniczy po-



Andrzej Kaczmarek, 37 lat pracy

Zatrudniony w Wodociągach od 10 maja 1980 roku do 31 października 1988 i od 10 grudnia 1992 roku do 27 września 2020 roku
maszynista pomp wodociągowych, operator urządzeń pomp wodociągowych, operator urządzeń produkcji wody

kój brata mamy wzbudzał ogromną ciekawość. Za sprawą zasłanianych kocami okien, stawał się studium fotograficznym, w którym Ryszard Kuska robił Zorką swoje pierwsze zdjęcia. – Mieszkaliśmy z dziadkami i ich najmłodszym synem w kamienicy nad piekarnią Chrobaków. Zajmowaliśmy największy pokój z balkonem. Dziadkowie mieli dużą kuchnię ze spiżarnią oraz poniemiecką łazienkę z piecem opalonym węglem i olbrzymią wanną. W tej łazience była ciemnia, a w pokoju studio. Przyglądałem się temu, jak wujek robi zdjęcia, a potem jak je wywołuje i korzysta z walizkowego powiększalnika produkcji radzieckiej. To była moja pierwsza przygoda z fotografią – opowiada pan Andrzej, który pozostał jej wierny przez całe życie. Przez pewien czas miał też okazję pracować w znanym raciborskim zakładzie

FotoTkacz, u brata mamy – Macieja Kuski, gdzie był laborantem obróbki procesu fotografii barwnej. Z jego synem Tomaszem współpracuje do dziś.

Zanim założył własną firmę i jako fotograf zaczął poznawać całą Polskę, najczęściej odwiedzał Limanową, skąd pochodziła jego babcia i Łódź, gdzie mieszkali dziadkowie od strony ojca. Na co dzień Kusowie, którzy opiekowali się wnukiem, gdy jego rodzice byli w pracy, zabierali go na działkę, na której uprawiali warzywa i truskawki. Po szkole odwiedzał też czasem mamę, która pracowała w hurtowni spożywczej przy ul. Kolejowej. – Poszedłem do SP 13, gdzie moją wychowawczynią była pani Dutkiewicz. Uczyła mnie też pani Fitowa, której syn chodził ze mną do klasy, ale najbardziej kumpłowałem się z Jasiem Łatką, który mieszkał naprzeciw szkoły.



Pamiątkowe zdjęcie ze Szkoły Podstawowej nr 13 w Raciborzu



Pan Andrzej z kuzynką, mamą (trzecia z lewej) i jej rodziną (babcia Józefa z prawej, jej siostra Jadwiga i brat Włodzimierz)



Na wycieczce w Ustroniu



Podczas służby w marynarce wojennej

Za namową nauczycielki fizyki, której mąż pracował w technikum mechanicznym, wybrałem właśnie tę szkołę. Powiedziała: głupi nie jesteś, z przedmiotami ścisłymi sobie radzisz, a jakby co, to ci mój mąż pomoże. Zdałem egzaminy wstępne i dostałem się do

klasy, której wychowawczynią była pani profesor Lorenc, młoda nauczycielka po studiach. Miała zupełnie inne podejście do prowadzenia lekcji. Traktowała nas z szacunkiem, mówiła po imieniu, nie krzyczała, chętnie tłumaczyła. Bardzo ją polubiliśmy – wspomina

pan Andrzej. Po maturze znalazł pracę w dziale odszkodowań rolnych PZU, ale w kwietniu 1978 roku upomniała się o niego armia. – Dostałem powołanie do marynarki wojennej, ale najpierw musiałem skończyć półroczną Techniczną Szkołę Wojsk Lotniczych w Zamościu. Robiłem makiety kabin pilotów i pierwszy raz w życiu rysowałem mazakami – opowiada po latach. To doświadczenie przydało się, gdy rozpoczął pracę w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym oddział autobusowy Racibórz, w którym malował tablice z rozkładami jazdy. – Nie było wtedy komputerów ani drukarek, więc trzeba było wszystko robić ręcznie. A ja byłem po szkole w Zamościu, umiałem ładnie pisać więc się nadawałem – podsumowuje pan Andrzej.

Od korb do klawiatury

O tym, że swoją przyszłość Andrzej Kaczmarek związał z Wodociągami zadecydował przypadek. – Kolega, który chodził ze mną do technikum powiedział mi, że razem z siostrą wyjeżdżają do Anglii i będzie wolne miejsce w dziale transportu. W maju 1981 roku ówczesny dyrektor Jan Wilk zatrudnił mnie jako referenta transportu, a potem zostałem maszynistą – dyspozytorem – tłumaczy pan Andrzej, który doskonale pamięta dzień wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. – Miałem wtedy nocną zmianę.

Przyszedł do mnie dyrektor techniczny Franciszek Ćwik, żeby jechać z kierowcą do Kuźni Raciborskiej, bo nie mieliśmy z nimi kontaktu i nie wiedzieliśmy, co się tam dzieje. Oczywiście potrzebne było pozwolenie i przepustka, ale załatwiliśmy to, wzięliśmy do samochodu kogo się dało i ruszyliśmy. Nosilem wtedy kurtkę moro, więc za każdym razem jak nas zatrzymywali do kontroli i świecili latarką do środka, to widzieli mundur i od razu puszczali dalej. W zakładzie już tak łatwo nie było, bo Wodociągi zostały zmilitaryzowane i przydzielili nam na stałe wojskowego, nawiasem mówiąc też Kaczmarka. Czepiał się wszystkiego i chodził na skargi do dyrektora. Wszystkim załazł za skórę – wspomina.

Gdy pan Andrzej rozpoczął pracę jako maszynista – dyspozytor, podlegał kierownikowi Januszowi Kowalskiemu i pracował na zmiany. – Jak ja pracowałem jako maszynista to kolega był dyspozytorem, a w następnym miesiącu na odwrót. Chodziło o to żebyśmy pojęli cały ten proces, bo w maszynowni trzeba było pilnować ciśnienia, dbać o sprzęt i go konserwować, a w dyspozytorni odbierać telefony, przyjmować zgłoszenia o awariach i wysłać na nie ludzi. Wszystko robiło się wtedy ręcznie. Naciskało się guzik i kręciło się wajchą, a teraz podchodzi się do klawiatury, dwa kliknięcia i po sprawie – tłumaczy

pan Kaczmarek.

Kiedy zaczęły się prace nad pierwszym komputerowym sterowaniem i halą filtrów pospiesznych, pojawił się nowy kierownik Stanisław Janik. – To był bardzo dobry fachowiec po szkole technicznej w zakresie produkcji wody i bardzo dobry człowiek. Wszędzie miał świetne opinie i znał się na pompach głębinowych. Pamiętam, że jak przyszedł to przedstawili nam takiego młodego chłopaczka, a on powiedział: jak was zobaczyłem to sobie pomyślałem, że niewiele będę miał do gadania z takimi starymi wygami. A potem się okazało, że to on nas wszystkiego uczył – mówi pan Kaczmarek i dodaje, że kierownik uważał, że żeby zostać pełnowartościowym i samodzielnym dyspozytorem każdy z pracowników potrzebował trzech lat szkolenia.

Po powstaniu centralnej dyspozytorni dział przeniesiono na piętro, a budynek koło bramy, w którym mieściła się stara dyspozytorna, rozebrano. – Już przestaliśmy „korbować” i naciskać, tylko wszystko robiło się w komputerze. Pracował wtedy ze mną Jurek Kowal, Leszek Wilsz, Alfons Mika, jego brat Józef Mika i Rafał Mocniak. Na zmianie musiało być zawsze dwóch dyspozytorów. Jeden zajmował się wodą, drugi awariami i raportami. Mieliśmy dużo szkoleń wewnętrznych i jeździliśmy na kursy do Wrześni, gdzie spotykali się pracownicy Wodociągów z całej Polski – opowiada pan Andrzej.

Kadrowanie, doklejanie... i do archiwum

Andrzej Kaczmarek był w Wodociągach znany z tego, że pojawiał się z nieodłącznym aparatem na wszystkich firmowych imprezach, wycieczkach, meczach i spotkaniach. – Tam, gdzie jest teraz biuro obsługi klienta, a wcześniej była świetlica, na prośbę kierownika, swoją pierwszą cyfrowką robiłem zdjęcia grupowe pracownikom naszego działu. Dwóch ludzi nie było wtedy w pracy,

więc ich zrobiłem osobno i później dokleiłem. Udało mi się zrobić zdjęcia z naszej wieży na budynku cukrowni, której już nie ma, sfotografować poniemieckie maszyny, budkę dyspozytora, czy starą halę pomp. Ale najczęściej robiłem zdjęcia moim koleżankom i kolegom z pracy. Byli zadowoleni, więc często prosili mnie, żebym jako fotograf pojawił się na ślubach ich dzieci, rocznicach i uroczystościach prywatnych. Jedni polecali mnie drugim i dzięki temu filmowałem w Gdańsku, Bielsku-Białej, Krakowie, Kołobrzegu, Ustroniu czy w Koninie – podsumowuje pan Kaczmarek i dodaje, że gdy wziął kredyt na trzy lata na zakup sprzętu „Casablanca” do montażu filmów, jego mama była załamana, ale zapotrzebowanie na obsługę imprez było tak duże, że spłacił go po czterech miesiącach.

Przez wiele lat łączył pracę zawodową z pasją fotografowania i gdy tylko miał wolny weekend to albo spędzał go na warsztatach fotograficznych, ucząc się nowych technik filmowania i robienia zdjęć, albo realizował jakieś zlecenie na obsługę ślubu, przymi-cji lub innych uroczystości. – Mogłem to wszystko ze sobą pogodzić, bo ekipa w naszym dziale była jak jedna rodzina. Jeden drugiemu pomagał, jeden drugiego zastępował i jeden na drugiego mógł zawsze liczyć. Trzymaliśmy się razem w pracy i po pracy na wspólnych imprezach u Olka Pośpiecha, który został potem naszym kierownikiem, ogniskach i spotkaniach – tłumaczy pan Andrzej. I tak jak członka najbliższej rodziny pracownicy pożegnali go, gdy odchodził na emeryturę. Całą ekipą zjawili się o północy na jego nocnym dyżurze i odśpiewali mu głośno „Sto lat”. Na drugi dzień w biurze był tort, prezenty i oficjalne pożegnanie. Były też kolejne zdjęcia, które trafiły do zakładowego archiwum, tworzonego przez Andrzeja Kaczmarka przez wszystkie lata jego pracy w Wodociągach.

Katarzyna Gruchot



W pracy jeszcze jako maszynista



Wycieczka pracowników Wodociągów do Wisły w 2020 roku



W nowej dyspozytorni



Koledzy z działu z panem Andrzejem podczas imprezy pożegnalnej w lokalu „Imperia” z okazji jego odejścia na emeryturę



Andrzej Kaczmarek na konferencji fotografów w Warszawie

Wojciech Gdesz o przeprowadzanych audytach Ufam, że poziom zaskoczenia nie będzie

Rozmawiamy z nowym burmistrzem Kuźni Raciborskiej, Wojciechem Gdeszem, o jego pierwszych decyzjach, współpracy z radą miejską, gdzie nie ma większości, oraz jego wizjach dla gminy. Poruszamy także kwestie związane z planowaną budową bloków przy ul. Bema, która, jak zauważa burmistrz, nie będzie łatwa do przeprowadzenia. Rozmawia Dawid Machecki.

– Czy rozważał pan rezygnację z objęcia urzędu burmistrza Kuźni Raciborskiej?

– Nie.

– Przed ślubowaniem krążyły takie plotki.

– Dementuję je. Nie miałem takich myśli.

– A czy cieszy pana wygrana, zważywszy na brak konkurenta, który wycofał się na kilka dni przed wyborami?

– Wygrana cieszy, choć uważam, że rywalizacja z samym sobą jest trudniejsza. Decyzja o rezygnacji z wyborów ówczesnego burmistrza, Pawła Machy, w tym etapie wyborów była dla mnie kłopotliwa. Wolałbym startować i mierzyć się bezpośrednio z kontrkandydatem.

– Paweł Macha twierdził, że wygrałby drugą turę, gdyby kandydował.

– Zostawię to bez komentarza.

– Jak było pana pierwsze wrażenie po wejściu do tego gabinetu? Niedługo odwiedzał pan tu swojego szefa.

– Czuję silne poczucie odpowiedzialności w tej roli, zwłaszcza w kontekście czasu i miejsca,

w którym się znajduję. Nie patrzyłem na ten urząd jako na coś nowego, bo jestem piątym burmistrzem Kuźni Raciborskiej. Spotkania z poprzednimi burmistrzami, które odbywały się tutaj, przypominają mi historię naszego miasta. Miałem przyjemność gościć, spotykać się i współpracować z wcześniejszymi władzami, realizując wspólne projekty. Dlatego, stojąc tu dzisiaj, widzę przed sobą wszystkich moich poprzedników.

– Pierwsza decyzja nowego burmistrza to powołanie sekretarza Roksany Pytlik na stanowisko wiceburmistrza.

– Tak.

– Dlaczego właśnie taki wybór?

– Roksana Pytlik ma podejście do samorządu podobne do mojego. Jest pracowita. Poza tym dzisiaj nawet w rządzie wiele mówi się o tym, że samorząd czy polityka na wyższych szczeblach są zdominowane przez mężczyzn. Ja jednak całe życie współpracowałem z mądrymi, pracowitymi i odważnymi kobietami. Dlatego uważam, że podział obowiązków



■ – Nie tylko chcę planować trwałe i bezpieczne inwestycje, ale także realizować marzenia mieszkańców, które często pozostają niewypełnione przez lata – zapowiada Wojciech Gdesz, burmistrz Kuźni Raciborskiej

powinien uwzględniać kompetencje, a nie płeć.

– A jak podzieliliście swoje obowiązki? Tak jak wcześniej: burmistrz ma zadania twarde, zastępca miękkie?

– Tak, ten schemat pozostał.

– Jakie jeszcze zmiany planowane są w urzędzie miasta?

– Jako że pani sekretarz została moim zastępcą, to czekamy na zakończenie procesu rekrutacyjnego na sekretarza.

– A inne zmiany?

– Rewolucji nie będzie, ale myślę, że nadejdą ewolucje. Na razie jesteśmy na etapie pierwszych audytów, i możliwe, że wprowadzone zostaną pewne zmiany.

– Jakież?

– Chciałbym podjąć decyzje bezpośrednio po zakoń-

czeniu audytów. Jednakże wiele kwestii pojawia się podczas spotkań z mieszkańcami. Pewne sprawy, jak funkcjonowanie urzędu, muszą być dostosowane jak najlepiej do potrzeb mieszkańców. Urząd może się zmienić w wyniku tych audytów.

– A skąd w ogóle pomysł na audyty?

– Są po to, aby przekazać mieszkańcom fachową wiedzę na temat trwających inwestycji, w tym tych budzących społeczne zaniepokojenie. Mówimy tutaj o kanalizacji w Budziskach. Ponadto zajmujemy się również sprawami związanymi z blokami w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, co jest ogólnopolskim problemem.

– Pana poprzednik tłumaczył Nowinom, że doszło do wstrzymania budowy kanalizacji w

Budziskach, nie z powodu braku pieniędzy, ale z powodu konieczności przeprojektowania odcinka kanalizacji – zamiast grawitacyjnej będzie podciśnieniowa.

– Od pewnego czasu mieszkańcy wyrażali swoje zaniepokojenie związane z opóźnieniami w realizacji obietnic dotyczących terminów. Obecnie musimy podjąć wszelkie możliwe działania, aby zakończyć tę inwestycję i jak najszybciej odbudować drogi, ponieważ stanowią one zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców. Co do kwestii prawnych, nie mamy jeszcze określonego kierunku działania.

– Kwestii prawnych? Czyli co zamierzacie?

– Jeszcze nie wiemy. Poprosiłem o przeprowadzenie audytu dotychczasowych działań związanych z tą inwestycją, obejmujący działania wykonawcy i urzędu.

Chciałbym, aby na dniach podjęto kluczową decyzję na podstawie wyników tego audytu.

– No dobrze, a w jednostkach podległych szykują się jakieś rewolucje?

– Wnioski, które zgłaszała mieszkańcy, czasami są bardzo proste do wykonania. Zleciłem już ich realizację w poszczególnych jednostkach, ale nie są to zmiany rewolucyjne. Chodzi głównie o poprawę codziennego kontaktu mieszkańców i pracowników, nawet w kwestiach tak przyziemnych jak funkcjonowanie placu zabaw czy organizację imprez. Ważne jest, aby mieszkańcy mieli łatwiejszy dostęp do tych usług i poculi się lepiej, szczególnie jeśli chodzi o kwestie związane z bezpieczeństwem.

– Pana poprzednik mówił, że chciał zobowiązać swojego następcę do

ytach w Kuźni Raciborskiej: porównywalny do zdobywania Himalajów

realizacji kluczowych inwestycji, takich jak kanalizacja. Co pan na to?

– Na przykładzie Budzisk, teraz gdy jest tak wiele dyskusji na ten temat, istotne jest bezpieczne dokończenie tych inwestycji, które już się rozpoczęły. Co do kolejnych, będziemy podejmować wspólne decyzje wraz z radą, rozważając różne kierunki działań. Bez wątpienia, kontynuacja prac nad kolejnymi odcinkami kanalizacji jest niezbędna.

– Co z planami budowy bloków w Kuźni Raciborskiej?

– Po konsultacjach z innymi włodarzami oraz ekspertami w dziedzinie społecznego budownictwa, uznaję, że jest to wyjątkowo wymagające zadanie, zarówno ze względów ogólnopolskich, jak i lokalnych. Szczególnie teraz, gdy nasze działania są poddawane kontroli Najwyższej Izby Kontroli, a oczekujemy wniosków. Jednym z głównych wyzwań jest również konieczność dostosowania się do nowej sytuacji politycznej. Dodatkowo czekamy na decyzję dotyczącą pracy nad ustawą związaną z SIM-ami, bo chodzi m.in. o kwestie związane z własnością.

– No ale to chce pan, aby doszło do budowy tych bloków w ramach SIM-u?

– Chcę, aby w Kuźni Raciborskiej powstały nowe bloki mieszkalne, ponieważ od 30 lat nie było tu żadnej budowy w tej kwestii. Po uzyskaniu pełnej wiedzy na temat aktualnego stanu spółki zamierzam jak najszybciej podzielić się tą wiedzą z mieszkańcami.

– Czyli wskazuje pan, że

może w ogóle nie dojść do budowy tych bloków w ramach SIM-u?

– Zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby wspierać rozwój budownictwa mieszkaniowego na wyznaczonych terenach. Czekamy na decyzje, jednak jestem zdeterminowany, aby te mieszkania powstały. Niemniej wiele czynników, niezależnych od burmistrza, wpływa na ten proces. Wiele innych gmin: Pietrowice Wielkie, Wisła, Knurów czy Czerwionka-Leszczyny, staje przed podobnymi wyzwaniami. Każda z tych gmin ma własną, unikatową sytuację, co sprawia, że ta inicjatywa jest skomplikowana. Nasza sytuacja wydaje się być szczególnie skomplikowana.

– Z czego wynika to skomplikowanie?

– Choćby ze względu na dużą liczbę mieszkań w porównaniu do innych samorządów.

– O blokach w Kuźni Raciborskiej mówi się od lat. Zresztą te, o których rozmawiamy, miały być już budowane...

– Powiem tak: od pierwszego dnia mojej pracy w urzędzie zdaję sobie sprawę z oczekiwań społecznych wobec tej inwestycji. Chcę, aby ta historia dobrze się zakończyła dla Kuźni Raciborskiej.

– Wiele osób zastanawia się nad przyszłością spalarni, a w zasadzie spalaniem odpadów drewnianych i drewnopochodnych. Czy popiera pan te działania?

– Jak dowiadujemy się z mediów spalarnie i biogazownie to temat dotyczący Rybnika. W Kuźni Raciborskiej skupiamy się natomiast na budowie Punktu

Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

– Czyli pan nie będzie realizować tego zadania?

– Koncentruję się na PSZOK-u.

– To zadanie, które swego czasu wywołało wiele emocji wśród mieszkańców Kuźni Raciborskiej.

– Na pewno każda decyzja, którą podejmujemy, będzie konsultowana z mieszkańcami. Obserwuję z zacięciem inwestycje dotyczące spalarni w Rybniku. Jednak nasza uwaga skupia się obecnie na budowie PSZOK-u. Na razie temat spalarni nie jest przedmiotem dyskusji.

– A czy zamierza pan walczyć o budowę zbiornika przeciwpowodziowego Kotłarnia na rzece Bierawce?

– Temat jest dosyć skomplikowany z różnych powodów. Osobiście nie mam zamiaru toczyć walki.

– To było oczko w głowie pana poprzednika.

– Chciałbym, aby wszystkie decyzje były podejmowane po szerokich konsultacjach, tak jak ma to miejsce podczas obrad konwentu powiatowego. Ważne jest, aby różne perspektywy były brane pod uwagę, nie tylko perspektywa burmistrza miasta. Wiele rzeczy mogło być lepiej zaplanowanych, gdyby szersze grono osób miało udział w procesie decyzyjnym. Dłużej działający samorządowcy również wspominają o korzyściach takiego podejścia.

– Jakie są pana priorytety na początku kadencji?

– Bezpieczne dokończenie inwestycji to jedna z kwestii. Bardzo chciałbym, aby pojawiła się druga karetka na terenie naszej gminy,

ale nie w mieście, lecz w innym sołectwie, aby zapewnić poczucie bezpieczeństwa mieszkańcom w obliczu zwiększającego się ruchu turystycznego w miesiącach letnich. Mamy miejsca, gdzie w weekendy przyjeżdża kilka tysięcy ludzi. Mam nadzieję, że uda nam się ukierunkować ruch turystyczny. Chcemy, aby przyjeżdżali do nas turyści, ale równocześnie dbamy o zachowanie równowagi między bezpieczeństwem mieszkańców a ruchem turystycznym.

– Czyli karetka miałaby stacjonować w Rudach?

– Tak, to jest właśnie mój cel. Wracając do priorytetów, chciałbym wprowadzić zmiany w komunikacji zbiorowej.

– Co konkretnie ma pan na myśli?

– Mieszkańcy postulują skomunikowanie naszej gminy z centrum przesiadkowym w Gliwicach. Rozważamy również możliwość połączenia z gminą Sośnicowice, która również posiada centrum przesiadkowe, aby umożliwić skomunikowanie Bargłówek z Rudami. Dodatkowo planujemy poprawić połączenia pomiędzy Kuźnią Raciborską a Rybnikiem.

– Jak ocenia pan perspektywy współpracy z radą miasta?

– Wiele osób mnie o to pyta. Jestem gotowy do współpracy, mimo braku większości w radzie miejskiej. Uważam, że poprzez skupienie się na konkretnych projektach uchwał, można zbudować potrzebną większość. Istnieją przykłady samorządów, gdzie właśnie wokół kluczowych projektów dla mieszkańców udaje się osiągnąć porozumienie.

Poza tym nie ma dla mnie przeszkód w nawiązaniu współpracy. Szczerze mówiąc, jestem umiarkowanym optymistą.

– Większość w radzie mają radni z KWW Jednym Głosem. Pierwsze sesje ukazały siłę radnych tego komitetu. Najpierw odłożyli uchwały dotyczące komisji i diet burmistrza, a na drugiej sesji podzielili komisję, na czele których stanęli wyłącznie radni z ich komitetu.

– Myślę, że współpraca na rzecz gminy jest możliwa. I mam nadzieję, że tak będzie.

– A co jeśli okaże się inaczej?

– Jestem zwolennikiem kompromisu, a co więcej, wierzę, że taki kompromis jest możliwy do osiągnięcia.

– Jak ocenia pan swoje pierwsze dni na stanowisku?

– Myślę, że oczekiwania społeczne są bardzo wysokie, mieszkańcy wyrażają konkretne oczekiwania. Czuje, że na moich barkach spoczywa ogromna odpowiedzialność. Choć nie chcę mówić o tym jako o „ciężarze”, to jednak czuję ten obowiązek. Bycie burmistrzem to nie tylko praca od 8 do 16; to pełny zaangażowanie, 24 godziny na dobę. Bezpieczeństwo, budżet i wiele innych spraw wymaga ciągłej uwagi. To uczucie, które towarzyszy mi każdego dnia, od momentu wejścia do gabinetu, jest zakorzenione głęboko w moim sercu i umyśle.

– Czy coś już pana zaskoczyło?

– Po zakończeniu audytów, ufamy, że poziom zaskoczenia nie będzie

porównywalny do zdobywania Himalajów. W codziennej pracy burmistrza nie ma miejsca na wielkie niespodzianki. Niemniej jednak niektóre sprawy mogą być poddane ocenie, a o ewentualnych zaskoczeniach lub wnioskach mogę porozmawiać z panem redaktorem, gdy się spotkamy następnym razem.

– Na zakończenie: co chce pan po sobie pozostawić?

– Chciałbym pozostawić po sobie gminę, która współpracuje na wszystkich możliwych płaszczyznach. Dla mnie sołectwa są integralnymi częściami naszej społeczności, gdzie wspólna praca jest kluczowa dla różnorodnych aspektów życia społecznego. Moja decyzja o kandydowaniu na urząd burmistrza wynika z pragnienia przełamania istniejących podziałów i jednoczenia ludzi wokół wspólnych celów. Nie tylko chcę planować trwałe i bezpieczne inwestycje, ale także realizować marzenia mieszkańców, które często pozostają niewypełnione przez lata. Chcę skupić się na projektach, takich jak długi wycieczki w Rudach oraz na rozwijaniu turystyki, np. poprzez budowę ścieżek rowerowych i otwarcie całej gminy na ruch turystyczny. Wierzę, że już niedługo osiągniemy pierwsze sukcesy. Marzę o tym, abyśmy stali się miejscem przyciągającym turystów i pasjonatów sportu, otwierając nasze lasy dla ich korzyści. Chciałbym, aby Kuźnia Raciborska była atrakcyjna dla nowych inwestorów i mieszkańców, opierając się nie tylko na woli jednostek, ale także na szacunku dla osiągnięć poprzednich władz. To jest mój cel.

Deszczowy koszmar mieszkańców Pawłowa. KIEDY SKOŃCZĄ SIĘ PODTOPIENIA?

Mieszkańcy nie zdążyli jeszcze dobrze posprzątać swoich posesji, a już musieli mierzyć się z tym samym problemem. Tydzień po tygodniu Pawłów w gminie Pietrowice Wielkie zmagają się ze skutkami ulewnego deszczu. W wiosce z niepokojem spoglądają w niebo, gdy zanosi się na kolejny deszcz.

Tydzień po tygodniu

Najpierw 19 maja, a potem 26 maja, w dwie kolejne niedziele, mieszkańcy Pawłowa musieli zmagać się ze skutkami ulewnych deszczu. Po drugiej takiej sytuacji, do redakcji Nowin dotarło kilka głosów od mieszkańców tej wioski. – Czy ktoś coś robi z tym problemem? – usłyszeliśmy kilkukrotnie.

Sołtys Fryderyk Gwóźdź relacjonuje, że wszystko zaczęło się niewinnie – najpierw świeciło słońce i było

bardzo gorąco. Później zaczęło padać, a deszcz był na tyle obfity, że woda nie nadążała wpadać do rowów, notabene potrzebujących wyczyszczenia. W efekcie doszło do lokalnych podtopień, a następnie należało to wszystko posprzątać, ponieważ woda naniosła sporo błota na drogi i prywatne podwórka. – Nikt się nie spodziewał, że będzie powtórka w kolejną niedzielę – przyznaje sołtys. W pierwszą niedzielę bardziej zalana została część wioski od strony Raciborza, tydzień później ucierpiała część bliżej Gamowa.

Sołtys liczy, że zapowiedzi wójta zostaną zrealizowane i potrzebne prace zostaną wykonane, aby mieszkańców uchronić przed kolejnymi tego typu problemami. Mówi, że trzeba tak to rozwiązać, aby woda była wyłapywana wyżej, zanim dotrze do wioski. Problem widzi w zanieczyszczonych zbiornikach retencyjnych, nie wykoszeniu trawy i małej przepustowości rur. – Ludzie są już niecierpliwi. Ledwo wyczyścili sobie podwórka i



■ Ulewny deszcz powoduje lokalne podtopienia w Pawłowie, wywołując niepokój mieszkańców. Wójt planuje poprawę infrastruktury, w tym budowę zbiorników retencyjnych, aby zapobiec powtarzającym się sytuacjom. FOT. SOŁECTWO PAWŁÓW

doszło do powtórki – mówi. Fryderyk Gwóźdź trzyma kciuki, by udało się zrealizować wszelkie potrzebne prace przed kolejną taką sytuacją.

Wójt: Prace już rozpoczęliśmy

Wójt Adam Wajda mówił

o problemie na sesji Rady Gminy w Pietrowicach Wielkich, zaznaczając, że te zdarzenia wskazują na konieczność szybkich działań w kierunku poprawy infrastruktury Pawłowa. – Te prace zostały już rozpoczęte – oznajmił wóldarz. Działania polegają na

pogłębianiu zbiorników retencyjnych, wykonywaniu progów przekierowujących wodę oraz odtwarzaniu rowów, zwiększając ich pojemność o 2/3.

To jednak nie wszystko. Zdaniem Wajdy najważniejszym elementem, który poprawi sytuację w

wiosce, będzie realizacja zbiorników przeciwpowodziowych. Dwa z nich są już na progu realizacji, bo gmina czeka na podpisanie umowy z województwem, a prace powinny zakończyć się w tym roku. Na kolejne trzy zbiorniki gmina planuje pozyskać środki w tym roku i zrealizować je w przyszłym. – To będą kamienie milowe w tym zakresie, które zdecydowanie powinny poprawić możliwość przetrzymania tej wody i sprawienia, że Pawłów nie będzie zalewany – mówi wójt.

Zyskają inne wioski

Adam Wajda podkreśla, że prace związane z odtwarzaniem rowów zostaną zintensyfikowane także w innych wioskach, aby je również uchronić przed podobnymi sytuacjami. – Co roku te prace konserwacyjno-remontowe muszą być przeprowadzane, aby infrastruktura do przetrzymywania wody sprawiała, że posesje nie będą zalewane – dodaje.

(mad)

NOWE LIMITY DORABIANIA DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW Kto przekroczy, straci pieniądze

Od czerwca zaczynają obowiązywać nowe limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów. 5703,20 zł to kwota, która nie będzie miała wpływu na zmniejszenie świadczenia. Zawieszenie wcześniejszej emerytury czy renty nastąpi po przekroczeniu miesięcznych zarobków w wysokości 10591,60 zł.

– Limity zarobkowe zmieniają się cztery razy w roku, tj. w marcu, w czerwcu, we wrześniu i w grudniu, a ich wysokość zależy od przeciętnego wynagrodzenia w kraju za poprzedni kwartał. Nie wszyscy świadczeniobiorcy ZUS-u muszą ich przestrzegać. Grupą osób, która powinna je śledzić, są wcześniejsi emeryci i renciści. Po

przekroczeniu 70 lub 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w danym okresie, wypłata świadczenia może zostać obniżona lub zawieszona – informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Nowa wysokość kwot

Niższy dolny limit bezpiecznego dorabiania od 1 czerwca do 31 sierpnia br. jest wyższy o około 425 zł niż ten obowiązujący do końca maja i wynosi 5703,20 zł brutto miesięcznie. Zarobki do tej kwoty nie będą miały wpływu na zmniejszenie świadczenia wypłacanego przez ZUS. Drugi, wyższy próg wzrósł o blisko 790 zł i wynosi 10 591,60 zł brutto miesięcznie.

Przekroczenie tego pułapu może skutkować zawieszeniem wypłaty wcześniejszej emerytury bądź renty.

Zmniejszenie świadczenia Dodatkowe przychody wcześniejszego emeryta lub rencisty, które mieszczą się między nowymi kwotami granicznymi, mogą spowodować zmniejszenie wypłacanego świadczenia o kwotę przekroczenia dolnego progu, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Kwota maksymalnego zmniejszenia różni się w zależności od rodzaju świadczenia. Te kryteria zmieniły się w marcu 2024 r. i będą obowiązywać do końca lutego 2025 r. Nowe kwoty wynoszą:

tytułu całkowitej niezdolności do pracy,

- 668,01 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 757,08 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Kto może dorabiać bez limitu?

Limity w dorabianiu do świadczeń z ZUS-u nie dotyczą emerytów, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny, czyli kobiety po 60. roku życia oraz mężczyźni po ukończeniu 65. lat. – Wyjątkiem są emeryci, którym ZUS podwyższy wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca 2024 r. to 1780,96 zł brutto). Jeżeli przychód z tytułu pracy

przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum – wyjaśnia rzeczniczka.

Osiągane zarobki nie dotyczą osób, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową. Ten przywilej dotyczy również rent rodzinnych przysługujących po uprawnionych do tych świadczeń. Jeżeli osoba pobiera rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego – również może dorabiać bez ograniczeń. (oprac. d)

Radni z Krzanowic ustalili wysokość swoich diet. Ile będą wynosić?

Przewodniczący rady twierdzi, że budżet gminy nie zostanie nadwyrężony zmianą po uchwale w sprawie diet radnych. Inny radny dostrzega, że podwyżka została wprowadzona. Jak jest faktycznie? Analizujemy, ile mieszkańcyłożą rocznie na swoich radnych.

Podwyżka jest, czy jej nie ma?

Nowe diety dla radnych Krzanowic będą wyższe niż w poprzedniej uchwale, choć opinie na temat podwyżki są podzielone. Przewodniczący rady Tomasz Kostka wyjaśnia, że mimo wzrostu diet, finansowy skutek dla budżetu gminy pozostaje praktycznie bez zmian. Jak tłumaczy, wynika to z faktu, że radni nie otrzymują diet za miesiące, w których nie odbywają się ani sesje, ani komisje. Przewodniczący precyzuje, że w Krzanowicach takim miesiącem jest lipiec. Z kolei radny Marian Wasiczek jasno stwierdza, że diety zostały podwyższone o 10 procent. Przy tej okazji odbyła się na sesji taka dyskusja:

- Radny Wasiczek: Na komisji państwo ustalili, że 10 procent ma iść dieta w górę, o ile pamiętam, było głosowanie nawet.
- Przewodniczący Kostka: Ale jeśli chodzi o skutek finansowy wynikający z tej nowej uchwały, to nie ma żadnego wzrostu w skali roku ponieważ z tej uchwały wynika, że za miesiąc wakacyjny, w którym nie ma ani jednej sesji, ani komisji, nie przysługuje radnym dieta.
- Radny Wasiczek: Rozumiem, ale per saldo miesięcznie dieta jest wyższa w porównaniu do diety, która była w poprzedniej uchwale.
- Przewodniczący Kostka: Ale nie powoduje to dodatkowego zaangażowania środków.



■ Na zdjęciu radny Marian Wasiczek i przewodniczący Tomasz Kostka

- Radny Wasiczek: Ale ja nie pytam o to, czy ogólnie. Wyraźnie mówię, że dieta radnego za dany miesiąc w tej uchwale jest o 10 proc. wyższa. Tak, czy nie?
- Przewodniczący Kostka: Nie obciąża to dodatkowo budżetu.
- Radny Wasiczek: Pan nie odpowiada na moje pytanie. Proszę odpowiedzieć... (niedokończona wypowiedź).
- Przewodniczący Kostka:

Pan mógł zadawać pytanie na komisji, teraz pan tylko stwierdza.

- Radny Wasiczek: Nie, pytam pana, czy to jest wzrost.
- Przewodniczący Kostka: Ale dlaczego mnie pan pyta, skoro pan siedem dni przed terminem sesji dostał materiały na sesję i pan miał obowiązek z tymi materiałami się zapoznać.
- Radny Wasiczek: Panie przewodniczący, pan mi

nie chce odpowiedzieć na to pytanie.

- Później głos zabrał Sebastian Herber, informując, że przedstawiciele klubu Alternatywa dla Gminy Krzanowice podtrzymują swoje stanowisko z komisji. – Jesteśmy przeciw tej uchwale – oznajmił. Za jej przyjęciem zagłosowało 9 radnych, wszyscy z komitetu burmistrza Andrzeja Strzedulii. Przeciw było 6 radnych, w tym radni z klubu Alternatywa dla Gminy Krzanowice oraz Marian Wasiczek.
- Uchwała w życie wchodzi wraz z lipcem, diety są nieopodatkowane.

Ile otrzymają radni?

Podstawą obliczenia diety jest 50 proc. 2,4-krotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Kwota bazowa wynosi 1789,42 zł, jej 2,4-krotność to 4294,61 zł, a 50 proc tej kwoty to 2147,30 zł. Tak więc:

- Przewodniczący otrzymuje 80 proc. podstawy, czyli 1 718 zł (wcześniej przewodniczącemu należało się 70 proc. podstawy, czyli 1 504 zł).

- Wiceprzewodniczący otrzymuje 60 proc. podstawy, czyli 1 288 zł, (wcześniej było 50 proc. podstawy, czyli 1 074 zł).
- Przewodniczący komisji rady miejskiej otrzymuje 50 proc. podstawy, czyli 1074 zł (wcześniej było 42 proc. podstawy, czyli 902 zł).
- Pozostali radni otrzymują 40 proc. podstawy, czyli 859 zł (wcześniej było 33 proc. podstawy, czyli 709 zł).

Ile mieszkańców rocznie kosztują radni?

Biorąc pod uwagę, że radni spotykają się przez 11 miesięcy w roku, a przy radzie działa pięć komisji stałych, z których każda ma przewodniczącego, roczne obciążenie dla budżetu gminy z tytułu diet radnych wynosi 167 728 zł. Wcześniejsza uchwała powodowała obciążenie na poziomie 153 120 zł, przy czym radni otrzymywali diety nawet wtedy, gdy w danym miesiącu nie odbyło się żadne spotkanie. Po zmianie mieszkańcy zapłacą radnym o 14 608 zł rocznie więcej.

(mad)

Jarmark staroci w Krzanowicach. Szykuje się okazja na polowanie na skarby

W Krzanowicach szykuje się kolejna podróż w czasie. W połowie czerwca miejscowy rynek ożyje duchem minionych epok dzięki jarmarkowi staroci, który przyciąga miłośników antyków oraz osoby poszukujące unikalnych przedmiotów z duszą.

Jarmark staroci to wyjątkowe wydarzenie, które oferuje szeroki wachlarz przedmiotów: od starych

mebli, zegarów, i porcelany, po książki, obrazy i różnorodne bibeloty. To doskonała okazja, by znaleźć niepowtarzalne skarby, które przeniosą nas w inny czas i miejsce. Każdy przedmiot ma swoją historię, co czyni je niezwykle cennymi dla kolekcjonerów i pasjonatów.

Krzanowicki jarmark odbędzie się 16 czerwca. Wystawcy będą czekać na kupujących od wczesnych

godzin porannych, a dokładniej od 7.00 do 14.00.

Organizatorzy jarmarku oferują wystawcom bezpłatne stanowiska. – Przyjdź, kup, sprzedaj – zachęcają. Szczegółowe informacje można uzyskać, kontaktując się z pracownikami Gminnego Centrum Bibliotecznego-Kulturalnego w Krzanowicach pod numerem telefonu: 32 410 80 46.

(d)



■ Jarmark odbędzie się na krzanowickim rynku

Koncert ku pamięci L. van Beethovena i F. Liszta w Krzyżanowicach

Jak co roku, także i teraz w Pałacu Lichnowskich w Krzyżanowicach rozbrzmiała muzyka klasyczna. W sobotę 25 maja odbył się uroczysty koncert muzyczny ku pamięci znanych i cenionych kompozytorów.

Wydarzenie to upamiętnia wizyty Ludwiga van Beethovena i Ferencza Liszta, którzy gościli w pałacu w Krzyżanowicach. Beethoven odwiedzał księcia Karola Lichnowskiego, zaś Liszt często bywał u swego przyjaciela – księcia Ferencza Lichnowskiego (wnuka Karola).

Wydarzenie rozpoczęło się od uroczystego przemówienia oraz złożenia kwiatów pod tablicami pamiątkowymi Ludwiga van Beethovena i Ferencza Liszta przez zaproszonych parlamentarzystów (Krzysztof



■ Orkiestra Dęta Gminy Krzyżanowice zachwycała brzmieniami. Na zdjęciu z wokalistą Kamilem Klimkiem

Gadowski, Henryk Siedlaczek oraz Gabriela Lenartowicz) oraz gości z zagranicy (z Czech, Niemiec, Austrii, Węgier oraz Rumunii). Następnie nastąpiło podpisanie deklaracji dalszej współpracy z austriacką gminą Aschach an der Donau. Zwieńczeniem całego wydarzenia był koncert plenerowy Orkiestry Dętej Gminy Krzyżanowice

pod batutą Krzysztofa Fulneczka. Wraz z orkiestrą wystąpili także znakomici soliści: Justyna Galda oraz Magdalena i Kamil Klimkowie. Podczas imprezy można było nabyć cegiełki na rzecz podopiecznych Domu Pomocy Społecznej „Różany Pałac”, który mieści się w dawnym Pałacu Lichnowskich w Krzyżanowicach.

Ewa Paskuda



■ W wydarzeniu licznie uczestniczyli oficjele FOT. EWA PASKUDA (2)

Historia Beethovena i Liszta

Beethoven zdobył wielką popularność jako wirtuoz fortepianu, a później jako kompozytor – zaskakiwał słuchaczy bogactwem pomysłów muzycznych, zróżnicowaną ekspresją i kontrastami dynamicznymi. Jego twórczość wytyczyła kierunek rozwoju muzyki na cały XIX wiek. Światową popularność

Beethoven zawdzięcza przede wszystkim swym dziewięciu symfoniom, choć równie przełomowe było znaczenie jego sonat i wariacji fortepianowych oraz muzyki kameralnej, przede wszystkim kwartetów smyczkowych. Franciszek Liszt jest uważany za twórcę całkowicie nowatorskiej muzyki

fortepianowej i prekursorskiego stylu kompozycji. Jako pianista łamał wszelkie zasady i często podejmował jeden lub kilka motywów ze znanych oper, a następnie ubarwiał je własnymi pomysłami kompozytorskimi, czyniąc z nich olśniewające dzieła.

REKLAMA



Posiadasz kablówkę z Vectry?
Znajdziesz nas na kanale

159

Do zobaczenia!



ekonowiny powiatu raciborskiego

Jedna strategia i wspólne cele

Wspólna strategia Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) oraz 16 wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej na najbliższe cztery lata była głównym tematem spotkania z kierownictwem Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Dokument jest na końcowym etapie prac.

Minister Paulina Hennig-Kłoska podziękowała wojewódzkim funduszom za zaangażowanie w sprawne wydatkowanie środków na inwestycje w ochronę środowiska.

Wdrożenie umów w ramach programu „Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko” wymaga czasu, ale dzięki wysiłkowi pracowników 16 wojewódzkich funduszy udało się podpisać 16 umów oraz zapewnić stabilne finansowanie dla Programu „Czyste Powietrze” na kolejne miesiące i lata. Dziękuję za tę pracę, która przekłada się na lepsze życie ludzi – powiedziała podczas spotkania Minister Klimatu i Środowiska.

Wspólne działanie

Prezes NFOŚiGW Dorota-Zawadzka Stępnia zapowiedziała regularny dialog z wojewódzkimi funduszami na temat nowych programów i obszarów wsparcia. Dzieje się tak już teraz – trwają intensywne prace nad „Wspólną strategią działania NFOŚiGW i wojewódzkich funduszy na lata 2025-28”. Sporządzana co cztery lata strategia jest jednolitą podstawą do przyjęcia strategii przez sam NFOŚiGW, jak i przez poszczególne 16 wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. – Nowe programy i obszary wsparcia będziemy wypra-



■ Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kłoska podziękowała wojewódzkim funduszom za zaangażowanie w sprawne wydatkowanie środków na inwestycje w ochronę środowiska.

cowywać wspólnie, chodzi o to, żeby to wsparcie nie dotyczyło tylko przekazywania środków na wdrażanie konkretnych programów, ale żebyśmy także wspierali się merytorycznie i na poziomie operacyjnym. Zależy nam bardzo na tym, żebyśmy prowadzili regularny dialog i wymieniali się dobrymi praktykami – powiedziała prezes Zawadzka-Stępnia.

NFOŚiGW, obchodzący w tym roku 35-lecie swojej działalności, tworzy wraz z 16 wojewódzkimi funduszami spójny system finansowania ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Wspólna strategia jest jednym z najważniejszych narzędzi w tym systemie. – Wyzwania, przed którymi teraz stoimy, to dekarbonizacja, niskoemisyjność, transformacja w kierunku neutralności klimatycznej. To ogromne zadanie organizacyjne, zarządcze i finansowe, ale przede wszystkim ogromna

szansa na zieloną transformację naszego kraju – podkreśliła prezes NFOŚiGW.

Mapa drogowa

Zastępca prezesa zarządu NFOŚiGW Małgorzata Szafoni podziękowała za ogrom wykonanej pracy i przekazane z WFOŚiGW informacje o sytuacji w regionach oraz o tym, co jest ważne na przyszłość. – Etap zarządzania i wdrażania strategii będzie najważniejszy. Chodzi o to, żebyśmy tak ułożyli sobie współpracę na najbliższe cztery lata, by strategia żyła, by nam służyła i żeby za cztery lata być w innym miejscu, niż jesteśmy teraz wszyscy razem – powiedziała Małgorzata Szafoni.

Prace nad wspólną strategią na lata 2025-28 ruszyły w styczniu tego roku, kiedy Rada Nadzorcza NFOŚiGW powołała zespół ds. koordynacji działań w tym celu. Od początku prac ich podstawą było

zapewnienie, aby 16 wojewódzkich funduszy miało istotny wkład w proces tworzenia dokumentu. – Zależy nam, aby strategię, które będą wynikiem naszych prac, były mapą drogową wspólnych działań i określały zasady współpracy NFOŚiGW, wszystkich WFOŚiGW i samorządów lokalnych na rzecz rozwiązania najważniejszych problemów dotyczących ochrony środowiska na terenie całego kraju – powiedział Krzysztof Pałka, członek Rady Nadzorczej NFOŚiGW.

Zgodnie z regulacjami prawnymi, czteroletnia wspólna strategia Narodowego Funduszu i wojewódzkich funduszy powinna zostać przyjęta do 30 czerwca tego roku. Na tej podstawie NFOŚiGW oraz poszczególne wojewódzkie fundusze powinny do 30 września przyjąć własne strategię działania.

(eco)

Zmiany klimatu przyspieszają

Jak informuje portal Energetyka24.com, Komitet ds. Kryzysu Klimatycznego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk (PAN) wydał komunikat o przyspieszającej zmianie klimatu. Według Komitetu, nie ma żadnych wątpliwości co do przyczyny globalnego ocieplenia – bezsprzecznie spowodował je człowiek poprzez emisję gazów cieplarnianych, głównie przez spalanie paliw kopalnych.

Dowodem na potwierdzenie tego Komitetu jest m.in. to, że latach 2013-2022 poziom morza wzrastał o średnio 4,5 mm rocznie, co oznacza, że wzrastał dwa razy szybciej, niż jeszcze w latach 1993-2002. Lodowce topnieją coraz szybciej, podobnie jak pokrywa lodowa w Arktyce – straty lodu arktycznego w ostatniej dekadzie wzrosły o niemal 40% w porównaniu z poprzednią dekadą.

Jak podaje portal Energetyka24.com 11 najcieplejszych lat w historii pomiarów wystąpiło w latach 2010-2023. Najbardziej rekordowy miały być ubiegły rok, który według europejskiego Copernicus Climate Change Service był o 1,48°C cieplejszy niż średnia z czasów przedprzemysłowych (lata 1850-1900). Prawdopodobnie był to najcieplejszy rok od 125 tys. lat. Zdaniem ekspertów, wpłynęła na to nie tylko rosnąca emisja gazów cieplarnianych, ale także naturalne zjawisko El Niño, czyli okresowego występowania wyższej temperatury wody w części Pacyfiku. Daje to jednak przedsmak tego, jak niedługo będzie wyglądać świat, jeśli emisje nie zostaną gwałtownie zmniejszone. To wszystko oznacza coraz częstsze i bardziej dotkliwe ekstremalne zjawiska pogodowe.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

Justyna Święty-Ersetic trafiła na okładkę magazynu Vogue

Słynny magazyn mody zaprosił raciborską sprinterkę do sesji zdjęciowej związanej z artykułem o lekkoatletach, którzy szykują się na kolejne Igrzyska Olimpijskie.

Kajetan Duszyński i Justyna Święty-Ersetic wywalczyli dla Polski złote medale w sztafecie mieszanej 4x400 m na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w 2021 roku. Sylwetki obojga prezentuje w majowym wydaniu magazyn Vogue Polska Sport&Wellness.

Raciborzanka jest przedstawiona jako wychowanka Victorii Ra-

cibórz, która teraz reprezentuje AZS-AWF Katowice.

– Jako dziecko dużo czasu spędzałam na podwórku. Lubiłam lekcje wychowania fizycznego. W szóstej klasie wzięłam udział w mistrzostwach powiatu. Dostrzegł mnie trener z innej szkoły i zaprosił na dodatkowe zajęcia. Potem wybrałam gimnazjum sportowe – wspomina na łamach Vogue Justyna Święty-Ersetic.

Przyznaje tam, że miała mylne wyobrażenie o tym, jak osiąga sukces w sporcie.

– Z początku nie dawałam rady przebiec trzech kilometrów podczas rozgrzewki – czytamy w Vogue.

Gdy pojawiły się jej pierwsze sukcesy, „chciała ich więcej i wię-

cej”. – Rodzice mnie wspierali, ale musiałam przynosić do domu dobre oceny – przyznaje mistrzyni olimpijska.

Lekkoatletka przyznaje, że by osiągnąć sukces w sporcie, talent nie wystarczy. Na swojej drodze spotkała bowiem wielu świetnych biegaczy, którym zabrakło determinacji.

– Mam trudny charakter. Na co dzień niełatwo ze mną obcować, bo jestem uparta, zawzięta, lubię stawiać na swoim i zawsze mieć rację. Ale na bieżni sukcesy odnoszą tylko twarde charaktery – tłumaczy lekkoatletka.

Za ważny sukces uważa bieg z 2018 roku, kiedy pokonała swoją idolkę, Amerykankę Allyson Felix.

(red)



Justyna Święty-Ersetic znalazła się na okładce znanego w świecie mody magazynu

kadra mistrzów

Gminna Spartakiada Przedszkolaków w Rudniku. Sportowe święto dla najmłodszych



■ Dla wszystkich dzieci, rodziców i nauczycieli był to dzień pełen przygód i niezapomnianych wrażeń FOT. KARINA PULS

23 maja w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Rudniku odbyła się kolejna edycja Gminnej Spartakiady Przedszkolaków. Dla najmłodszych była to prawdziwa sportowa uroczystość. W wydarzeniu wzięły udział przedszkola z Gamowa, Brzeźnicy, Grzegorzowic, Szonowic i Rudnika, co razem dało prawie 170 uczestników. Patronat nad imprezą objął wójt gminy Rudnik, Piotr Rybka. W organiza-

cję aktywnie zaangażowali się uczniowie klas VI, VII oraz VIII, a całość przygotowały Bożena Walaszek i Karina Sekuła.

Spartakiada miała uroczysty charakter, który pozostaje w pamięci dzieci na długo. Wprowadzenie przedszkolaków, wniesienie i wciągnięcie flagi olimpijskiej oraz zapalenie znicza olimpijskiego dodały wydarzeniu wzniosłości. Tradycyjnie ogromne wrażenie robiło wspólne odspie-

wanie hymnu spartakiady przez wszystkich uczestników.

Po oficjalnym otwarciu rozpoczęła się sportowa rywalizacja, w której dzieci z zaangażowaniem i uśmiechem brały udział w dostosowanych do ich wieku konkurencjach. W przerwie zawodów dzieci mogły zregenerować siły przy słodkim poczęstunku i napojach. – Było dużo radości, uśmiechu i przede wszystkim wesołej zabawy. Dzieci bawiły się wspa-

niale wśród zagrzewających ich do walki okrzyków kibiców, w prawdziwie sportowej atmosferze – relacjonuje Weronika Żymełka, dyrektor placówki.

Celem spartakiady, jak zauważa dyrektor Żymełka, jest promowanie aktywności fizycznej wśród najmłodszych dla zachowania zdrowia, rozwijanie sportowych zainteresowań, nauka zasad zdrowego współzawodnictwa, szacunku i tolerancji oraz integra-

cja dzieci z terenu gminy Rudnik. – Rywalizacja sportowa uczy, że konsekwencja w dążeniu do celu jest ważniejsza od szybkości, co dla tych młodych ludzi jest cenną lekcją na przyszłość – podkreśla.

Na zakończenie każde przedszkole otrzymało nagrodę i podziękowania za wspaniałą zabawę, a mali sportowcy, jak na prawdziwej spartakiadzie przystało, otrzymali medale za wzorową sportową postawę. (oprac. d)

III LIGA (PZPN – GRUPA 3)			
XXIII kolejka (29.05/01.06.2024)			
Bytom Odrzański – Unia Turza Śląska	1:0	(0:0)	
Pniówek Pawłowice – Zielona Góra	4:2	(3:0)	
LKS Goczałkowice – Starowice Dolne	3:0	(0:0)	
Górnik Zabrze II – Carina Gubin	2:2	(0:2)	
Raków Częstochowa II – MKS Kluczbork	1:0	(0:0)	
Śląsk Wrocław II – Stilon Gorzów Wlkp.	3:0	(1:0)	
Polkowice – Karkonosze Jelenia Góra	2:1	(1:1)	
Warta Gorzów Wlkp. – Śleza Wrocław	5:0	(2:0)	
Gwarek Tarnowskie Góry – Rekord B-B	1:4	(1:2)	
<i>Komisja ds. Rozgrywek i Piłkarstwa Profesjonalnego PZPN zweryfikowała wynik meczu: Warta Gorzów Wlkp. – Rekord Bielsko-Biała 2:2, jako walkower 0:3 na korzyść drużyny gości.</i>			

TABELA			
1. Rekord Bielsko-Biała	33	72	82:36
2. Śląsk Wrocław II	33	70	71:30
3. MKS Kluczbork	33	59	53:36
4. Górnik Polkowice	33	56	55:47
5. Pniówek Pawłowice	33	52	56:50
6. Górnik Zabrze II	33	47	54:53
7. LKS Goczałkowice	33	46	48:36
8. Stilon Gorzów Wlkp.	33	45	50:46
9. Śleza Wrocław	33	42	59:62
10. Karkonosze Jelenia Góra	33	41	39:48
11. Lechia Zielona Góra	33	40	46:57
12. Carina Gubin	33	39	45:54
13. Warta Gorzów Wlkp.	33	39	42:56
14. Odra Bytom Odrzański	33	38	36:41
15. Unia Turza Śląska	33	38	48:56
16. Gwarek Tarnowskie Góry	33	33	43:55
17. Raków Częstochowa II	33	32	43:65
18. Starowice Dolne	33	23	35:77

XXIV kolejka (07/08.06.2024)
Stilon Gorzów Wlkp. – Pniówek Pawłowice (pt 17:00), Carina Gubin – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 16:00), Unia Turza Śląska – Warta Gorzów Wlkp. (sb 17:00), Śleza Wrocław – Górnik Zabrze II (sb 17:00), MKS Kluczbork – LKS Goczałkowice (sb 17:00), Starowice Dolne – Odra Bytom Odrzański (sb 17:00), Lechia Zielona Góra – Raków Częstochowa II (sb 17:00), Rekord Bielsko-Biała – Górnik Polkowice (sb 17:00), Karkonosze Jelenia Góra – Śląsk Wrocław II (sb 17:00).

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XXVIII kolejka (01/02.06.2024)			
Rowień – Kokoszyce	4:1	(2:1)	
Skrzyszów – Czerwionka	3:1	(3:0)	
Chwałowice – Godów	2:1	(1:0)	
Kamień – Gołkowice	2:0	(2:0)	
Gaszowice II – Książenice	6:3	(4:0)	
Krostoszowice – Dębieńsko	4:2	(3:1)	
Szczerbice – Grabownia-Golejów	4:0	(1:0)	
Chwałęcice – Gotartowice	10:1	(10:1)	
<i>mecz zakończony w 46 minucie z powodu niekompletowania drużyny gości</i>			

TABELA			
1. Chwałęcice	26	67	109:27
2. Szczerbice	26	64	106:26
3. Grabownia-Golejów	26	63	94:46
4. Czerwionka	26	55	96:43
5. Gołkowice	26	49	69:39
6. Dębieńsko	26	46	74:58
7. Krostoszowice	26	43	69:56
8. Chwałowice	26	39	58:75
9. Kamień	26	38	47:54
10. Skrzyszów	26	29	45:67
11. Godów	26	24	62:90
12. Gotartowice	26	23	53:87
13. Kokoszyce	26	19	36:80
14. Rowień	26	18	42:78
15. Gaszowice II	26	15	40:101
16. Książenice	26	10	45:118

XXIX kolejka (08/09.06.2024)
Czerwionka – Kamień (sb 15:00), Gołkowice – Chwałowice (sb 16:00), Rowień – Krostoszowice (sb 17:00), Grabownia-Golejów – Chwałęcice (nd 11:00), Kokoszyce – Gaszowice II (nd 17:00), Książenice – Skrzyszów (nd 17:00), Godów – Szczerbice (nd 17:00), Gotartowice – Dębieńsko (nd 17:00).

JUNIORZY MŁODSI B2 (PODOKRĘG RYBNIK)			
IX kolejka (01/02.06.2024)			
Gołkowice – Rowień	1:1	(0:0)	
Gotartowice – Moszczenica	5:4	(2:2)	
Stanowice – UKS Ruptawa	2:1	(0:0)	
TABELA			
1. Stanowice	9	22	65:15
2. UKS Ruptawa	9	21	35:12
3. Moszczenica	9	18	38:18
4. Gotartowice	9	13	33:44
5. Rowień	9	4	9:28
6. Gołkowice	9	1	8:71

X kolejka (06/09.06.2024)
Rowień – Gotartowice (cz 18:00), Moszczenica – Stanowice (nd 9:00), UKS Ruptawa – Gołkowice (nd 17:30).

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN – GRUPA 2)			
XXIX kolejka (01/02.06.2024)			
Decor Belk – Odra Wodzisław Śląski	3:3	(1:1)	
ROW Rybnik – Spójnia Landek	0:2	(0:1)	
MKS Łędziny – LKS Tworków	0:1	(0:0)	
Czechowice-Dziedzice – GKS Tychy II	2:4	(1:0)	
Orzeł Łękawica – Kuźnia Ustroń	0:0		
Puńców – Rekord Bielsko-Biała II	1:2	(1:1)	
LKS Czaniec – Podbeskidzie B-B II	2:1	(1:1)	
Łaziska Górne – Gwarek Ornontowice	0:2	(0:1)	

TABELA			
1. Podbeskidzie B-B II	29	63	90:35
2. Polonia Łaziska Górne	29	57	63:30
3. Spójnia Landek	29	53	52:32
4. Rekord Bielsko-Biała II	29	50	51:45
5. Decor Belk	29	49	63:39
6. Gwarek Ornontowice	29	47	56:29
7. GKS Tychy II	29	47	60:41
8. Kuźnia Ustroń	29	47	60:44
9. Odra Wodzisław Śląski	29	46	57:48
10. ROW Rybnik	29	41	56:64
11. Tempo Puńców	29	40	52:61
12. Orzeł Łękawica	29	38	43:42
13. Czechowice-Dziedzice	29	35	42:48
14. LKS Tworków	29	21	35:81
15. LKS Czaniec	29	19	36:63
16. MKS Łędziny	29	3	13:127

XXX kolejka (06/08.06.2024)
Rekord Bielsko-Biała II – MKS Łędziny (cz 18:00), GKS Tychy II – Orzeł Łękawica (sb 11:00), Gwarek Ornontowice – Tempo Puńców (sb 15:00), Spójnia Landek – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 15:00), Decor Belk – ROW Rybnik (sb 17:00), LKS Tworków – Czechowice-Dziedzice (sb 17:00), Kuźnia Ustroń – Odra Wodzisław Śląski (sb 17:00), LKS Czaniec – Polonia Łaziska Górne (sb 17:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ – GRUPA 1)			
XXI kolejka (01/02.06.2024)			
Płonia Racibórz – Olza	1:5	(0:4)	
Belsznica II – Lubomia II	1:3	(0:3)	
Rogów II – Bolestaw	6:1	(3:1)	
Bojanów – Cyprzanów	0:12	(0:6)	
Borucin II – pauza			
Studzienne II – pauza			

TABELA			
1. Rogów II	17	46	67:13
2. Cyprzanów	17	41	82:17
3. Lubomia II	17	37	52:25
4. Bolestaw	17	34	55:28
5. Belsznica II	18	28	46:47
6. Studzienna II	17	26	55:39
7. Olza	18	20	43:41
8. Borucin II	17	10	23:69
9. Płonia Racibórz	17	10	23:72
10. Bojanów	17	0	11:106

XXII kolejka (08/09.06.2024)
Lubomia II – Bojanów (sb 16:00), Bolestaw – Borucin II (sb 16:00), Cyprzanów – Rogów II (sb 17:00), Studzienna II – Płonia Racibórz (nd 17:00), Olza – pauza, Belsznica II – pauza.

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ – GRUPA 2)			
XXI kolejka (01.06.2024)			
Dzimirz – Adamowice	4:1	(2:0)	
Zwonowice – Kobyła	4:1	(1:1)	
Pstrążna – Czernica II	3:3	(2:2)	
Ruda Kozielska – Niewiadom II	3:1	(1:0)	
Kornowac – Zawada II	3:0	(wo)	
Górki Śląskie II – Rzuchów	0:3	(wo)	

TABELA			
1. Zwonowice	21	56	111:23
2. Dzimirz	21	47	67:32
3. Kornowac	21	44	77:31
4. Kobyła	21	41	69:39
5. Adamowice	21	41	54:39
6. Ruda Kozielska	21	38	75:56
7. Czernica II	21	26	49:66
8. Pstrążna	21	22	63:81
9. Niewiadom II	21	16	36:95
10. Rzuchów	21	13	39:87
11. Zawada II*	21	9	25:69
12. Górki Śląskie II*	21	9	21:74

XXII kolejka (08/09.06.2024)
Kornowac – Czernica II (sb 17:00), Rzuchów – Pstrążna (sb 17:00), Niewiadom II – Dzimirz (nd 11:00), Adamowice – Zwonowice (nd 15:00), Kobyła – pauza, Ruda Kozielska – pauza.
**Drużyny wycofane z rozgrywek przed rundą wiosenną.*

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN – GRUPA 3) (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
XXVII kolejka (01/02.06.2024)			
Plomień Polonia – GKS Jastrzębie II	0:3	(0:2)	
Unia Racibórz – Górnik Radlin	0:0		
Czarni Gorzyce – Ruch Stanowice	1:0	(1:0)	
Naprzód Czyżowice – Dąb Gaszowice	3:1	(1:1)	
Granica Ruptawa – LKS Krzyżanowice	0:6	(0:3)	
LKS Nędza – Silesia Lubomia	0:0		
Zameczek Czernica – Start Mszana	6:1	(4:0)	
Forteca Świerklany – Naprzód Syrynia	1:0	(1:0)	

TABELA			
1. Forteca Świerklany	27	61	70:23
2. Czarni Gorzyce	27	53	69:30
3. LKS Krzyżanowice	27	52	79:47
4. Plomień Polonia	27	50	58:37
5. Naprzód Syrynia	27	48	62:49
6. GKS Jastrzębie II	28	47	94:52
7. Ruch Stanowice	28	46	69:58
8. Silesia Lubomia	27	38	38:40
9. LKS Nędza	27	37	52:44
10. Naprzód Czyżowice	27	36	42:53
11. Górnik Radlin	27	32	32:44
12. Granica Ruptawa	28	30	49:66
13. Unia Racibórz	27	29	59:59
14. Dąb Gaszowice	27	23	38:74
15. Zameczek Czernica	28	19	34:96
16. Start Mszana	27	7	21:94

XXVIII kolejka (08/09.06.2024)
GKS Jastrzębie II – LKS Nędza (sb 11:00), Dąb Gaszowice – Granica Ruptawa (sb 14:00), LKS Krzyżanowice – Plomień Polonia (sb 17:00), Start Mszana – Czarni Gorzyce (sb 17:00), Unia Racibórz – Ruch Stanowice (sb 17:00), Naprzód Czyżowice – Górnik Radlin (sb 17:00), Silesia Lubomia – Forteca Świerklany (nd 15:00), Naprzód Syrynia – Zameczek Czernica (nd 16:00).

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XX kolejka (01/02.06.2024)			
Kamień II – Krostoszowice II	3:0	(0:0)	
Świerklany – Skrbęńsko	0:1	(0:0)	
Polaris Żory – Ochojec II	1:3	(1:1)	
Jastrzębie-Bzie – Radlin II	5:1	(1:1)	
Baranowice-Żory II – Wielopole	3:1	(3:1)	
Szeroka – Rapid Wodzisław Śląski	9:3	(4:3)	

TABELA			
1. Jastrzębie-Bzie	20	50	84:23
2. Świerklany	20	49	90:27
3. Baranowice-Żory II	20	47	64:29
4. Skrbęńsko	20	42	75:32
5. Wielopole	20	36	60:36
6. Kamień II	20	29	48:43
7. Radlin II	20	24	55:56
8. Szeroka	20	24	53:59
9. Ochojec II	20	24	47:55
10. Rapid Wodzisław Śląski	20	12	47:125
11. Krostoszowice II	20	10	41:81
12. Polaris Żory	20	1	24:120

XXI kolejka (08/09.06.2024)
Świerklany – Polaris Żory (sb 17:00), Wielopole – Kamień II (sb 17:00), Jastrzębie-Bzie – Szeroka (nd 17:00), Skrbęńsko – Baranowice-Żory (nd 17:00), Krostoszowice II – Radlin II (nd 17:00), Rapid Wodzisław Śląski – Ochojec II (nd 17:00).

JUNIORZY STARSI A1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
XI kolejka (02.06.2024)			
Unia Racibórz – Czerwionka	3:7	(2:4)	
Orzepowice – Baranowice-Żory	6:3	(3:3)	
Pietrowice Wielkie – Palowice	1:6	(0:3)	
Krzyżkowice – pauza			

TABELA			
1. Czerwionka	9	27	55:11
2. Palowice	8	21	45:12
3. Orzepowice	10	16	36:28
4. Baranowice-Żory	9	13	19:40
5. Pietrowice Wielkie	10	10	17:30
6. Unia Racibórz	9	7	26:37
7. Krzyżkowice	9	0	15:55

XII kolejka (05/06.06.2024)
Baranowice-Żory – Pietrowice Wielkie (śr 18:00), Palowice – Unia Racibórz (śr 18:30), Krzyżkowice – Orzepowice (cz 17:30), Czerwionka – pauza.

XIII kolejka (09.06.2024)
Unia Racibórz – Baranowice-Żory (nd 10:00), Pietrowice Wielkie – Krzyżkowice (nd 11:00), Palowice – Czerwionka (nd 12:00), Orzepowice – pauza.

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
XXVIII kolejka (01/02.06.2024)			
Chałupki – Lyski	9:2	(4:2)	
Pietraszyn – Rogów	1:4	(1:2)	
Markowice – Belsznica	1:4	(1:1)	
Pietrowice Wielkie – Turza Śląska II	0:1	(0:0)	
Pawłów – Nieboczowy	4:7	(2:0)	
Rudy – Krzanowice	2:1	(1:1)	
Nowa Wieś – Raszczyce	0:3	(0:0)	
Studzienne – Zabelków	4:0	(2:0)	
<i>mecz został rozegrany 30.03.2024 r.</i>			

TABELA			
1. Rogów	28	76	127:26
2. Turza Śląska II	28	74	98:28
3. Studzienna	28	53	70:40
4. Belsznica	28	46	59:50
5. Chałupki	28	42	71:66
6. Pawłów	28	42	71:69
7. Pietrowice Wielkie	28	41	53:53
8. Rudy	28	40	45:56
9. Nieboczowy	28	39	71:54
10. Krzanowice	28	39	65:53
11. Raszczyce	28	38	76:66
12. Markowice	28	33	41:56
13. Pietraszyn	28	33	47:77
14. Nowa Wieś	28	28	33:61
15. Zabelków	28	21	31:90
16. Lyski	28	5	27:140

XXIX kolejka (08/09.06.2024)
Krzanowice – Pawłów (sb 14:00), Rudy – Pietrowice Wielkie (sb 16:00), Lyski – Markowice (sb 16:00), Belsznica – Turza Śląska II (sb 16:00), Nieboczowy – Nowa Wieś (sb 17:00), Raszczyce – Pietraszyn (sb 17:00), Rogów – Studzienna (sb 17:00), Zabelków – Chałupki (nd 15:00).

JUNIORZY MŁODSI B1

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Kupię każde auto za gotówkę, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, legalna firma. Najlepsze ceny!

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

• Przyjmę pomocnika brukarza z okolic Wodzisławia Śląskiego, tel. 600-502-817.

POSZUKUJĘ PRACY

• Emeryt, dr inż. nauk rolniczych, z orzeczeniem o niepełnosprawności poszukuje pracy, 793-032-656.

RÓŻNE

• www.garaże-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Ocieplanie domów. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. 724-056-954.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? Odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko

**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

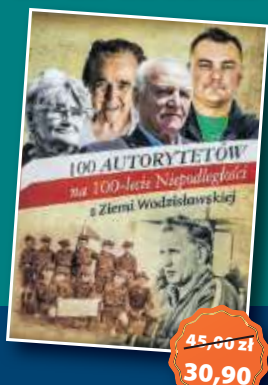
- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 20 zł | • nieruchomości – 20 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 20 zł | • usługi – 20 zł |
| • biznes – 20 zł | • matrymonialne – 15 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 20 zł | • wróżby – 20 zł |
| • gastronomia – 20 zł | • nauka – 15 zł | • praca – 20 zł | • noclegi – 20 zł | • zdrowie – 20 zł |
| • kredyty, pożyczki – 20 zł | • różne – 15 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 20 zł | • zwierzęta – 20 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machcecki, 662 074 637,
d.machcecki@nowiny.pl.

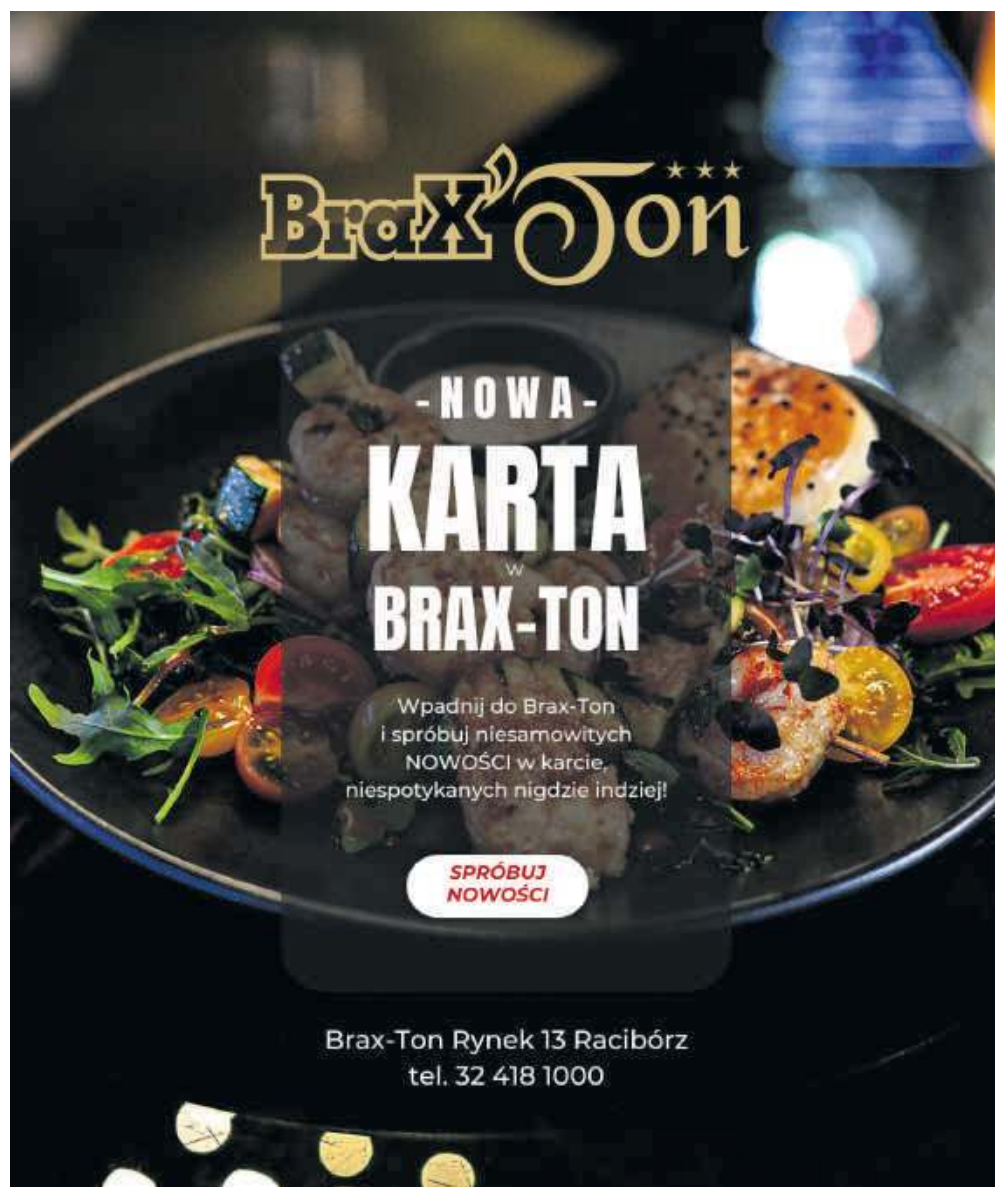
Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

IP
Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



Brax-Ton
- NOWA -
KARTA
w
BRAX-TON

Wpadnij do Brax-Ton
i spróbuj niesamowitych
NOWOŚCI w karcie,
niespotykanych nigdzie indziej!

**SPRÓBUJ
NOWOŚCI**

Brax-Ton Rynek 13 Racibórz
tel. 32 418 1000

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**



**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

**JERUZALEM
CAŁODOBOWO**

ZAKŁAD POGRZEBOWY JERUZALEM

- Kompleksowa obsługa pogrzebu
- Organizacja pochówku (tradycyjny i kremacje)
- Sprzedaż trumien i urn
- Bezgotówkowe rozliczanie zasiłku
- Całodobowy przewóz zmarłych
- Transport międzynarodowy zwłok

KREMACJA 800 zł + TRANSPORT NA KREMACJĘ GRATIS

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

- Kompleksowa diagnostyka USG**
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej
- Poradnia ginekologiczno-położnicza**
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
- Poradnia kardiologiczna**
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG
- Poradnia nefrologiczna**
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy
- Poradnia chorób metabolicznych**
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra
- Gabinet psychologiczny**
mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii
- Poradnia zdrowia psychicznego**
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii
- Poradnia alergologiczna**
dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych
- Poradnia ortopedyczna**
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii
- Poradnia chorób płuc**
lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych
- Poradnia chirurgiczna**
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej
- Poradnia internistyczna**
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych
- Poradnia urologiczna**
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog
- Poradnia otolaryngologiczna**
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog
- Poradnia neurologiczna**
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii
- Poradnia hepatologiczna**
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby
- Poradnia dietetyczna**
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny
- Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo**
transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858
- Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med**
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58
- Szpitalny punkt pobrań krwi**
tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Baranek pchany wiatrem		11		Składany dowódcy		Jest nim zwid		Sfora wilków		Kofi, kiedyś na czele ONZ		Kasynowa moneta		Taniec i przebój Los Del Rio		Np. Śląsk, Tyrol		Kolega judoki		13		Tam cud latania Majowy egzamin		Rywal Kodaka Jadło, pokarm							
Bobby z estrady								10		Gorzkie ..., nabożeństwo		27		Udziela poręki kredytu		1		Jerzy, aktor „Lalka”													
Dziwne wygięcie ciała										Pojazd z kasą fiskalną				Klub piłkarski z Pam-peluny				Wimnik silnika Nauczał Nerona													
Szpadel lub szufla		2						32		Supermarket RTV Psociła z Lolkiem		25		Miasto nad Bzurą		9		Wersja systemu Windows				31		Specjalny jadłospis							
Pułkownik na statku wojennym						Duża rzeka Syberii								Amerykański stan																	
Koncepcje, pomysły														Ptak łowny z rodziny siewek																	
Muzyczny przebój kanikuły				Dbalość o dziecko		17		Stolica Kanady		Zapora obronna z drutu				Kaspro-wy lub Kozi				Broń na dłoni Nerka				Odgłos budzika, cekaemu		14		Dżinso-wy stan					
Oskar Kolberg																															
5										Imię dla pani								...-a-tete, w cztery oczy													
Foliowy obrus						Obmyśla plany bitew				Miasto we wsch. Bułgarii								Napój alkoholowy								7					
Inaczej wadium		Rywal Łazio								Alkaloid w kawie		8						Pająk w jeziorze													
Nad nią Wadowice				23						Wcielony do armii				Zawijany na talerzu				Ani drgnie													
										Fryderyk, nasz pianista				Gwiazda szeryfa		4		Metal, l.at. 19		Ogrom pracy						22					
Kontroler w fabryce						Metalowa sztaba				Biegnie wzdłuż jezdni		15		Ma nad kimś prymat				Kołcza-ste drzewo liściaste				Chłop swoje - on swoje				Kichał przy Śnieżce					
Luksusowe auto						21		Druga litera grecka																							
										Żywa reakcja na wydarzenia						28		Fartowne zdarzenie				Chwytny wąs wyki		20							
Krzysztof z kabaretu „Rak”						Gazik na ranie				Góry w Azji Środk.												Wśród planet									
Godziwa za pracę						Giełdowa podłoga																Arabskie imię m.		Sporto-wiec „emeryt”		Finał, zakończenie					
Żarliwy poryw, werwa										Ma żelazny uścisk		26										Piękny u solisty		30							
12								Szata Brutusa																							
... Jaga z bajek										Myłący ruch, zwód				Morski ssak																	
Włoskie miasto						3						18		Tłum, ścisk, nawał				Powieść Josepha Conrada													
Znawca Talmudu						Lokum na okręcie										19						Sąsiadka wyspy Jawa				29					
Dzielnica Poznania lub kraj						Caruso, wóloski tenor				Darł koty z Pawła-kiem								I on z próżnego nie należy				24		Baba-... z bajek							
6																															
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

BARAN 21.03 – 20.04

Nie czekaj na miłość z zamkniętym sercem, bo możesz przegapić przygodę życia. Lenistwo ani późne wstawanie nie są mile widziane. Wciąż brakuje Ci gotówki. Pora pomyśleć, jak to zmienić.

BYK 21.04 – 20.05

Drogi Byku, ten tydzień spędzisz marząc i śniąc o ukochanej osobie. W pracy bez zmian, a Ty poczujesz zmęczenie, wytrzymaj jeszcze kilka dni a Twoja praca będzie nagrodzona.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Partner czuje się już zmęczony ciągłymi zmianami Twojego nastroju. Szef zauważył Twoje rozdrażnienie. Brak gotówki może spowodować kolejną kłótnię w domu, nie obwiniajcie siebie za wszystkie złe rzeczy.

RAK 22.06 – 22.07

Nie czyn drugiemu co tobie niemiłe. Ktoś naprawdę się stara. Nie narzekaj na brak pracy, ponieważ już od połowy maja nie będziesz miał ani chwili wolnej. Trzeba będzie przejść na skromniejszy styl życia.

LEW 23.07 – 22.08

Twój czar Cię nie opuszcza, więc i w tym tygodniu ciężko będzie się oprzeć lwom. Czas najwyższy zmienić podejście do swoich obowiązków. Zacznij poważnie traktować swoją pracę. Bardzo dobry okres dla lwów inwestujących w rozwój biznesu.

PANNA 23.08 – 22.09

Spróbuj się wycofać z tej znajomości, to nie jest odpowiednia osoba dla Ciebie. Tydzień pełen nowych obowiązków, które mogą Cię przerastać. Z początkiem maja zacznie Ci zbierać żniwa swojej ciężkiej pracy. Szykuje się mały kryzys finansowy.

WAGA 23.09 – 22.10

Okaż wreszcie swoje uczucia. Ktoś czeka! Twoje zaangażowanie jest godne podziwu, jednak nie zawsze podoba się innym. Nieplanowane zakupy mogą wpłacać Cię w kłopoty finansowe.

SKORPION 23.10 – 21.11

Partner coś ukrywa. Pora sprawdzić o co chodzi. Ostatnio przypominasz żandarma a nie współpracownika. Więcej samokontroli i wszystko wróci do norm. Spróbuj kontrolować wydawanie pieniędzy.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Nie rezygnuj z okazji tylko dlatego, że czujesz wyrzuty sumienia. Przepracowanie nie pomaga się skupić na wykonywanych obowiązkach. Mały relaks pomoże Ci wrócić do sił.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Wysłuchaj się w potrzeby partnera. Od dawna próbuje Ci coś powiedzieć. Brakuje Ci stałego zajęcia, ale to nie powód by obwiniać za to cały świat. Zwrot pożyczki lub niewielka wygrana na loterii.

WODNIK 20.01 – 18.02

Nie broni się przed pięcią przeciwną. Komplementy są szczere i nie powinny Cię dziwić. Ktoś zaproponuje współpracę. To dobry okres na rozpoczęcie czegoś nowego. Pusty portfel ma to do siebie, że nie można bezsensownie wydawać gotówki.

RYBY 19.02 – 20.03

Pomimo dzielącej was odległości uczucie jest coraz gorętsze, może to właśnie Twoja „druga połówka”? Pojawi się teraz okazja dobrego zarobku. Ostatnio nie cieszy Cię nawet mała wygrana. Pora pomyśleć dlaczego tak się dzieje.

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

jasu zakończył szkołę średnią z najlepszymi wynikami i jemu przypadł zaszczyt przemówienia podczas rozdania świadectw. Stał na podeście i zaczyna:

– Chciałbym bardzo podziękować mojej Kochanej mamie za ten wspaniały wpływ, jaki na mnie miała. Za to że zawsze była przy mnie, cały czas mo-

głem na nią liczyć i że pomagała mi
kiedy tylko tej pomocy potrzebowa-
łem. Kocham ją nad życie i nie wiem,
kim bym był gdyby nie ona....
Nagle Jasio stęknął, zatrzymał się i
zaczął z trudnością literować słowo.
Jednak przerwał na chwilkę i w koń-
cu przemówił:
– Przepraszam bardzo za przerwę,
ale pismo mojej mamy jest takie
niewyraźne!

W parku na ławeczce siedzi młodo-

da para. Po chwili dosiada się do nich dziadek. Dziewczyna mówi do chłopa:

- Boli mnie nosek. Chłopak pocałował ją.

Dziewczyna mówi:

- Już nie boli.

Po chwili:

- Boli mnie czótko.

Chłopak pocałował ją w czótko.

Dziewczyna:

- Już nie boli.

Dziadek z niedowierzaniem się pyta
młodego człowieka:
– A czy hemoroidy też pan leczy?

Idzie sobie Rabinowicz ulicą, patrzy
– wypadek. Samochody porozbijane, ludzie leżą.
Podszedł bliżej:
– Agent ubezpieczeniowy już był?
– Nie...
– No to się z wami położę.


Pacjent ustala szczegóły dotyczące zbliżającej się operacji:

- A ile będzie kosztować narkoza?
- pyta.
- 1 500 złotych – odpowiada anestezjolog.
- 1 500 złotych za to, żeby mi się film urwał? Trochę za drogo, nie sądzi pan?
- Nie. Urwany film dostaje pan gratis. Opłata jest za to, żeby znowu zaczął się wyświetlać...